Sobota-Niedziela-Poniedziałek, 1-2-3 maja 1937 - Nr. 101
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

18 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Największy pancernik powstańczy zatopiony przez samoloty rządowe

Bilbao, 30. 4. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Powstańczy pancernik „Espana“ został zaatakowany w odległości 5 mil od Santander przez samoloty rządowe, które przybyły na pomoc, nieznanej nazwy brytyjskiemu statkowi, ostrzeliwanemu przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco“. „Espana“ trafiony bombami w rufę zatonął mniej niż w przeciągu godziny. „Velasco“ wziął na swój pokład jedynie oficerów tonącego okrętu, nie troszcząc się o los pozostałej załogi. Władze portowe w Santander wysłały natychmiast rybackie statki, celem ratowania pozostałych przy życiu. Zatonięcie „Espany“ oznacza dla powstańców utratę okrętu o naj większej wyporności. „Espana“ był już w dniu 3 bm. bombardowany przez samoloty rządowe.

Bilbao, 30. 4. (PAT.) Pancernik „Espana“ liczył 14.224 ton wyporności. Budowany był on w roku 1913 i otrzymał wówczas nazwę „Alfonso Trece“. Nazwa ta zmieniona została w r. 1931. Zaopatrzony w motory o sile 20 tysięcy k. m. mógł on rozwijać szybkość około 20 węzłów. „Espana“ uzbrojony był w 8 dział 305-mm. i działa przeciwlotnicze. Znajdowało się na nim 854 ludzi załogi.

Również krążownik rządowy stracony

Lizbona, 30. 4. (PAT.) Donoszą tu z Malagi, że hiszpański krążownik rządowy „Jaime I“, który w okolicach Almerii, osiadł na przybrzeżnych skałach podwodnych w odległości około 100 metrów od brzegu, winien być uważany za stracony. Usiłowania floty czerwonej ściągnięcia go ze skał, spełzły na niczym, a niespokojne morze poczyniło już w nim duże szkody, nie mówiąc o uszkodzeniach od pocisków krążownika „Canarias“.

Rozwiązania dalszych karteli domaga się komisja kontroli cen

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Komisja kontroli cen na posiedzeniu w dn. 30 ub. m. postanowiła zwrócić się do ministra komunikacji z wnioskiem o wydatną obniżkę taryfy na przewóz ziemniaków na dalszych odległościach. W ten sposób ułatwiony zostanie przewóz ziemniaków z okolic tańszych do okolic droższych i wyrównane zostaną ceny, których rozpiętość waha się od 2 do 8 złotych za 100 kg.

Komisja kontroli cen prowadziła ponadto dyskusję nad projektem rozwiązania dalszych karteli w przemyśle przetwórczym. wypowiadając się za rozwiązaniem tych karteli. Stwierdzając jednocześnie. że w wielu wypadkach samo rozwiązanie przedłożonych umów kartelowych nie doprowadzi do zniżki cen, komisja uchwaliła zgłosić do ministra przemysłu i handlu wniosek w sprawie rozpoczęcia prac nad obniżeniem tych cen za pomocą innych środków, znajdujących się w dyspozycji rządu.

Nakład pism zbiorowych Marsz. Piłsudskiego powiększony do 45.000 egzemplarzy

Warszawa, 30. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym został wysłany prenumeratorom 2-gi tom „Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego“. Prenumeratorzy otrzymają go w pierwszych dniach maja. W najbliższych dniach zostanie wysłany łącznie 1 i 2 tom dla prenumeratorów, którzy jeszcze nie otrzymali tomu pierwszego.

Ponieważ pomimo zamknięcia subskrypcji w dalszym ciągu napływają zamówienia na prenumeratę, a nakład 40.000 kompletów został już całkowicie wyczerpany, Instytut Józefa Piłsudskiego jest zmuszony ponownie powiększyć nakład wydawnictwa do 45.000 kompletów.

Wstrzymanie budowy gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy

Na zarządzenie komisji budowlanej prezydent m. Bydgoszczy zarządził natychmiastowe wstrzymanie budowy gmachu gimnazjum niemieckiego. Przyczyną tego poważne przekroczenia przepisów budowlanych.

Sportowcom Pomorza - cześć!

Już dzisiaj zjeżdżają się do Torunia, jako do stolicy województwa, uczestnicy Pomorskich Igrzysk Sportowych. Przybywa ich półtora tysiąca, ze wszystkich niemal zakątków i środowisk Pomorza, by w szlachetnym wyścigu o tytuł mistrza wykazać swą tężyznę fizyczną i zaprawę sportową. Na wykiłku i zręczności ich mięśni spoczywa wszakże nie tylko honor i ambicja środowisk, z których zawodnicy zjechali. Poziom i wyniki Igrzysk będą oto sprawdzianem ich zdolności i przygotowania do tego, co się dzisiaj popularnie zwie: Obroną Kraju.

Dzielni i liczni sportowcy — to dzielni żołnierze, to nieustraszeni nasi obrońcy. Im ich więcej tym lepiej dla Wojska, tym ufniej i spokojniej dla nas wszystkich.

Zabytki Hiszpanii w ruinach

Burgos, 30. 4. (PAT). Donoszą tu, że czerwoni w Barcelonie poza zniszczeniem w niektórych wypadkach zupełnym kościołów, zniszczyli gmach i zbiory t. zw. archiwum De Santa Maria del Mar, bezcenny skarbiec dokumentów, który wyszedł cało w ciągu 10-ciu wieków ze wszystkich wojen i rewolucyj, jakie nad Hiszpanią przeszły. Łuk rzymki, mający ponad 2000 lat i znajdujący się na drodze do Tarragony, który zachował się w doskonałym stanie, został wysadzony dynamitem przez czerwonych. Kościół z 12-go wieku w Manresa, znany p. n. Carmen de la Manresa, został rozebrany kamień po kamieniu przez czerwonych li tylko w celu zupełnej zagłady tego pięknego zabytku architektury. Przez cały czas trwania rozbiórki żaden minister kataloński nie zrobił najmniejszego kroku, aby uchronić od zagłady ten zabytek.

Kara śmierci za złoto

Madryt 30. 4. (PAT). Rada obrony miasta ogłosiła rozporządzenie, uprzedzające wszystkich posiadaczy złota, platyny i srebra, że o ile nie złożą posiadanych metali szlachetnych natychmiast władzom — zostaną rozstrzelani.

Gigantyczny wyścig przez Atlantyk

Paryż, 30. 4. (PAT) Aeroklub Francji komunikuje, iż na dzień zamknięcia zapisów do wyścigu powietrznego Nowy Jork—Paryż otrzymano 22 zgłoszenia, w tym 3 z W. Brytanii. m. in. od Anny Johnson, 2 od Aeroklubu Rumunii, 9 z Włoch, 3 od National Association Aeronautic w Waszyngtonie, 1 od Aeroklubu Szwecji i 4 od Aeroklubu Francji, z czego 3 aparaty z ministerstwa lotnictwa.

Po prostu

Stare chwyty

Na odbytym w ostatnich dniach zjeździe Związku Miast w stolicy, stronnictwo narodowe wyreżyserowało próbną rozgrywkę z OZN na tle personalnym i deklaracji ideowej.

Główny harcownik stronnictwa osławiony adw. Kowalski z Łodzi zaatakował prezydenta Starzyńskiego, posługując się według utartych reguł swej partyjnej szkoły, insynuacją i nieścisłością, oczywiście pod nieobecność na sali przeciwnika.

Dostał znów ciętą odprawę i tak dalece obrzydł zjazdowi, że spowodował jego uchwałę, iż w przyszłości tego pokroju niepoważni harcownicy, winni być w imię powagi zjazdu, z sali w y d a l a n i.

Znacznie większym wyrafinowaniem, chytrością i właściwą tej szkole perfidią, nacechowany był drugi wypad-wniosek p. Serwatki z Białegostoku.

Pan Serwatka postawił wniosek, aby żydów pozbawić praw wyborczych do samorządu, zdając sobie dokładnie zapewne z tego sprawę:

1) że wniosek taki, jako sprzeczny z obowiązującą Konstytucją nie może być przez grono ludzi poważnych i odpowiedzialnych za swe czyny, poddany pod głosowanie;

2) że nawet uchwalenie takiego wniosku nie ma żadnego praktycznego znaczenia, a w każdym razie nawet jednego żyda nie pozbawi prawa wyborczego;

3) że demonstracja antyżydowska w tej formie nie ma nic wspólnego z poważnym potraktowaniem tego zagadnienia.

Zapewne sztab partyjny p. Serwatki o ile nie zatracił resztek poczucia rzeczywistości doskonale to również rozumie.

Dlaczegoż za tym zgłoszono ten wniosek? Odpowiedź na to jest prosta: Stronnictwu Narodowemu chodziło wyłącznie o wykazanie mniej zorientowanym i więcej naiwnym swym zwolennikom, że OZN idzie „jednak z żydami". że „sanacja jest w dalszym ciągu przede wszystkim obozem współpracy z żydami."

Zarówno deklaracja ideowa płk. Koca jak i oświadczenie szefa organizacyjnego płk. Kowalewskiego postawiły sprawę żydowską poważnie i realnie, wyraźnie stwierdzając konieczność spolszczenia miast i usunięcia elementu żydowskiego z Polski.

Jest to problem, którego ani z poniedziałku na wtorek nie sposób załatwić, którego w żadnym wypadku starymi demagogicznymi chwytami, kawałami czy kamieniami nie można rozwiązać.

Mężowie stanu, którzy by na sposób p. Serwatki czy p. Kowalskiego — nieszczerą demagogią i niepoczytalnymi wybrykami próbowali załatwić kwestię żydów w Polsce, nie mogą być poważniej potraktowani niż imć Roch Kowalski.

Kłamstwo ma krótkie nogi, demagogia krótki zasięg — s t a r e c h w y t y w dzisiejszej rzeczywistości z w y c i ę s t w a n i e z a p e w n i ą.

Jan Wolski.

Proces o zajścia antyżydowskie w Czyżewie

Łomża 30. 4. (PAT). W Sądzie Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w dniu 5 stycznia rb. podczas jarmarku w Czyżewie w pow. wysoko-mazowieckim. Oskarżonych jest 35. w tym 31 członków Stronnictwa Narodowego z głównym uczestnikiem zajść Antonim Cymerem, którego jednak sprawa została wyłączona i umorzona ponieważ uznano go za umysłowo chorego. W zajściach tych zranionych było kilku szeregowych policji, kilkanaście osób z pośród ludności żydowskiej w tym 5 ciężko, jedna zmarła wskutek otrzymanych obrażeń. Sąd dopuścił powództwo cywilne ze strony poszkodowanych żydów wbrew protestom obrony. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano kilkunastu świadków oskarżenia. Ogółem jest ich 54. Głównym oskarżonym, poza Cymerem, jest Stefan Kraszewski.

Komunikat meteorologiczny

Płytka depresja barometryczna z nad Ukrainy spowodowała napływ do Polski kontynentalnych mas powietrza z północnego-wschodu, wskutek czego wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie kraju nastąpiły rozpogodzenia przy równoczesnym wzroście temperatury, poza tym było jeszcze pochmurno i miejscami padały deszcze.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 st. w Zakopanem, 7 w Łodzi, 8 w Zaleszczykach, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie, Lwowie i Gdyni, 11 w Lublinie i Pińsku. 13 w Poznaniu i Grudziądzu, 14 w Lidzie, 15 w Bydgoszczy, 16 w Wilnie, a 17 w Białymstoku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 maja. W dzielnicach południowych i wschodnich pogoda naogół chmurna i z opadami. Jeszcze chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. W pozostałej części kraju chmurno z rozpogodzeniami i dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Jeszcze o wypadku w Emaus

Dlaczego Gdańsk unieważnił przemeldowanie chłopca do polskiej szkoły?

W sprawie incydentu z chłopcem polskim w Emaus, któremu przeszkodzono w uczęszczaniu do polskiej szkoły, prasa niemiecko - gdańska utrzymuje, że racja jest po stronie policji, gdyż chłopiec nie miał zezwolenia na pobieranie nauki w języku polskim. Dla wyjaśnienia sprawy, podajemy poniżej stan faktyczny.

Ojciec chłopca zgodnie z obowiązującymi przepisami („Ahtliches Schulblatt" nr. 12 z dnia 1 grudnia 1934 r.) zameldował swego syna w marcu br. do szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku, wymeldowanie zaś ze szkoły niemieckiej przesłał również zgodnie z przepisami listem poleconym na ręce rejonowego kierownika szkoły niemieckiej w Emaus. Wszelkim wymaganym formalnościom stało się więc zadość.

Tymczasem w dn. 3 kwietnia br. dr. Gerlach z wydziału oświaty Senatu W. M. Gdańska, wbrew postanowieniom odnośnych przepisów i bez podania powodów, przemeldowanie do szkoły polskiej unieważnił.

Jak nas informują, wypadek ten nie jest odosobniony, a odrzucenie przez dr. Gerlacha przemeldowań dzieci do szkół polskich zdarzało się już niejednokrotnie.

W sprawie tej interweniował w Senacie p. Komisarz Generalny R. P., któremu prezydent Senatu oświadczył, że polecił podległemu wydziałowi zbadać powtórnie sprawę dokonanych zapisów i załatwić zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W świetle tego stanu faktycznego, trzeba być bardzo mało obiektywnym, aby twierdzić, że postępowanie w stosunku do polskiego chłopca z Emaus było usprawiedliwione. Mamy nadzieję, że dyspozycja, wydana przez prezydenta Senatu sprawę tę należycie wyjaśni.

Rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej na Pomorzu

W dniu 30 kwietnia odbył się w Toruniu w Domu Społecznym doroczny zjazd okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, przy udziale ponad 80 delegatów ze wszystkich ośrodków LMK na Pomorzu. Zanim zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z tego zjazdu pragniemy podkreślić wybitny rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie naszego województwa. W chwili obecnej Okręg Pomorski LMK obejmuje 6 obwodów, 72 oddziały, skupiające około 40 tysięcy członków. W skład nowego Zarządu Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej weszli: pp. prezes Sądu Okr. Rudolf Radłowski — jako prezes, pułk. dypl. inżynier Dzwonkowski jako I wiceprezes, komandor dypl. Kłossowski — II wiceprezes, kpt. Trepiak — sekretarz, inż. Siwiec, przedstawiciel kupiectwa i przemysłu — jako skarbnik

Poza tym do zarządu weszli: pp. dyr. Buczek, red. Cieślak, dyr. Chwalibogowski, prof. Eckmann. mjr. Gąsiorowski, dyr. Rozgłośni Pomorskiej Nowakowski, insp. PP. Nowodworski, inż. Musiałowski, prok. Przybylski, por. Sterz, nacz. Tytulski, red. Wytyk, dyr. Zakrzewski i not. Zakrzewski oraz prezesi obwodów: Starogard, Świecie, Gdynia, Puck, Toruń i Kolejowy. Komisja rewizyjna: p. sędzia dr. Karakulski, p. radca Krzewski i p. mjr. dypl. Staufer.

146 prac 57 rzeźbiarzy

zgromadził pierwszy ogólnopolski salon rzeźby

Warszawa 30. 4. (PAT). Dziś w salach Instytutu Propagandy Sztuki prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński w obecności reprezentantów władz, członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli świata artystycznego dokonał otwarcia pierwszego ogólnopolskiego Salonu Rzeźby.

Wystawa, zakrojona na niebywałą u nas dotychczas skalę, jeżeli chodzi o dziedzinę rzeźby, reprezentuje ostatnich 5 lat pracy najwybitniejszych rzeźbiarzy polskich. Znajdujemy tu 146 prac 57 artystów. Zwracają m. in. uwagę popiersia Prezydenta RP. prof. Mościckiego w marmurze i brązie dłuta R. S. Lewandowskiego, popiersia, posągi i płasko rzeźby Marszałka Piłsudskiego dłuta Belowa, Klukowskiego. Lovella, Proszowskiego i St. Ostrowskiego, który wystawia w oddzielnej sali większy zbiór swych prac. Piękną jest rzeźba Marszałka Śmigłego Rydza dłuta prof. Kuny.

Oryginalnym pomysłem było wystawienie kilku ciekawych prac rzeźbiarskich przed frontonem gmachu IPS.

P. Wojewoda Pomorski na czele komitetu honorowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski w Juracie

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przychylając się do prośby zarządu Polskiego Związku Szachowego, wyraził zgodę na objęcie przewodnictwa komitetu honorowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski, jaki odbędzie się w bieżącym roku w Juracie.

Również gen. Thommée, dowódca O. K. Pomorze, przyjął godność członka komitetu honorowego turnieju.

Jak wiadomo, protektorat honorowy nad turniejem spoczywa w rękach generała broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Zgon ks. biskupa Łosińskiego w Kielcach

Kielce, 30. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 16,40 zmarł w Kielcach, po krótkiej chorobie ordynariusz diecezji kieleckiej ks. biskup Augustyn Łosiński, przeżywszy lat 70. Ks. biskup Łosiński przybył do Kielc z Petersburga, gdzie był rektorem seminarium rzymsko-katolickiego i objął diecezję kielecką w 1910 roku.

Zmarły pochowany zostanie w grobach biskupich w katedrze kieleckiej.

Projekt Szkoły Prawa w Toruniu

Profesor Uniwersytetu poznańskiego Czesław Znamierowski, ogłosił w „Gazecie Polskiej" artykuł p. t. „Szkoła Prawa", w którym wysuwa i uzasadnia projekt utworzenia w Toruniu specjalnego studium dla prawników pod nazwą „Szkoła Prawa". Szkoła ta miałaby pozostawać pod zwierzchnictwem ministra sprawiedliwości i przygotowywać zastępy prawników innym systemem niż dotychczasowe studia uniwersyteckie. Wychowankowie mieszkaliby w bursie, połączonej ze szkołą. Gwarancją selekcji byłby wysoki konkurs i mały numerus clausus. Prof. Znamierowski nazywa swoją szkołę „wysoce elitarną i demokratyczną".

Potworni bandyci w rękach policji

Kielce 30. 4. (PAT). Organa policji państwowej aresztowały 4 braci Kosińskich oraz Stanisława Cichonia, którzy w nocy z 14 na 15 października ub. roku we wsi Stawy, pow. jędrzejowskiego zamordowali w celach rabunkowych Moszka Szmulewicza, jego żonę, matkę, kuzynkę Mirlę Kaufman oraz nauczyciela języka hebrajskiego Koenigsteina.

Aresztowani przyznali się do winy, oświadczając. że w napadzie brał również udział niejaki Roman Chmielewski, którego jako niepewnego wspólnika zbrodni bandyci po dokonaniu morderstwa zastrzelili i ciało jego wrzucili do rzeki Nidy obok wsi Stawy. Sprawa wykrycia morderców Szmulewiczów wzbudziła olbrzymie wrażenie w Kielcach.

Trzeci Maj

Oddychając wolnością, niezależni od obcych potęg, sami wyłącznie stanowiąc o formach życia zbiorowego i o przyszłych losach ziem polskich — uświadamiamy sobie dziś już w całej pełni znaczenie Trzeciego Maja. Inne było ono wtedy, gdy mroki niewoli zasnuwały atmosferę, i inne po wskrzeszeniu państwa. Inna tkwiła zawartość uczuciowa w obchodach trzeciomajowych w erze zaborczej, a inne budzą te obchody refleksje, gdy je obchodzimy w wolnej Polsce.

Czemże więc — w świetle naszych dzisiejszych odczuwań i uświadomień — był Trzeci Maj?

Było to zjednoczenie wszystkich twórczych sił w narodzie. Zjednoczenie celem pobudzenia sił twórczych do skonsolidowanego działania. Polska XVIII. wieku stała się igraszką w ręku „obcych agentur"; „obrona Polski" stawała się coraz bardziej iluzoryczną wobec nikłości siły zbrojnej: gospodarczo i społecznie Polska szlachecka nie dotrzymywała kroku innym i chodziło o „podciągnięcie Jej wzwyż": spoistość organizacyjna państwa coraz bardziej się rozluźniała; władza państwowa była w coraz większym poniżeniu.

Zjednoczyć twórcze siły w narodzie — oto intencje, które przyświecały twórcom Trzeciego Maja.

Przyszło to zapóźno. Nie wydało pożądanego rezultatu. Bo choroba, która toczyła organizm Rzeczypospolitej, uczyniła zbyt duże postępy, spustoszenia były zanadto wielkie, by idea konsolidacji mogła jeszcze im przeciwdziałać. Bezsiła osiągnęła takie rozmiary, iż naprawa okazała się już niemożliwą.

Program zjednoczenia, opracowany przez twórców Trzeciego Maja, spoczywał na dwu filarach, obejmował dwie jakby płaszczyzny działania: wciągnięcia w krąg konsolidacji nowych warstw społecznych — i przebudowy organizacji aparatu państwowego w duchu silnej władzy.

Zjednoczenie miało więc objąć te warstwy społeczeństwa, które dotychczas były poza nawiasem organizacji państwowej, w życiu publicznym pozbawione praw i głosu. Pojęcie narodu płynęło w Polsce szlacheckiej ciasnym korytem. Istniało monopolistyczne stanowisko jednej tylko warstwy, pełnoprawnej i wszechrządzącej. Mieszczanin i włościanin stanowili przedmiot, a nie podmiot struktury społecznej i państwowej. Twórcy Trzeciego Maja zmierzali do radykalnej przemiany w tym względzie na rzecz zjednoczenia z życiem publicznym warstwy mieszczańskiej, a poniekąd i włościańskiej. Zrozumieli oni trafnie „ducha czasu", wysnuli logiczne wnioski z ideologii Jerzego Waszyngtona, z prądów nurtujących na Zachodzie, a zwłaszcza we Francji. Monopolistyczne stanowisko warstwy szlacheckiej miało ustąpić idei konsolidacji tych stanów, które wówczas reprezentowały lud t. j. rzemieślnika i kupca w mieście, oracza na wsi.

Jednocześnie zjednoczenie, zamierzone przez twórców Trzeciego Maja, objąć miało drugą płaszczyznę działania: organizację władzy w państwie. Zaczęto rozumieć potrzebę zwartej organizacji i mocnej władzy. Pojęto, że wolność nie jest przeciwna silnej władzy i dobrej organizacji. Że te pojęcia zostały przez warstwę szlachecką doprowadzone do absurdu, że „złota wolność" wiodła do rozprzężenia więzi w strukturze państwa, że „liberum veto" doprowadziło ustawodawstwo do zaniku, że pan Łaszcz, podbijający swą delię wyrokami sądów państwowych, stał się symbolem anarchii. Że uchwały, ograniczające liczbę wojska, wydają państwo na łup mocarstw, czyhających na upadek Polski. Że sejmokracja, odmawiająca stale państwu środków, ogałacająca skarb państwa z dochodów, uniemożliwia wogóle rządy.

Z tych przesłanek wywiodła się idea zjednoczenia, którą reprezentuje w najtragiczniejszym momencie Polski: tuż przed wykreśleniem jej z rzędu wolnych państw i tuż przed niemal półtorawieczną niewolą, inicjatywa twórców Trzeciego Maja. Fakt, iż inicjatywa ta była bezskuteczna, że nie zdołała już zapobiec upadkowi Polski, nie może jednak przesłonić jej wielkości, jej wiekopomnej zasługi.

I dlatego też w rocznicę Trzeciego Maja uchylamy czoła przed wielkością i zasługą ludzi, którzy przekazali nam w spuściźnie hasło zjednoczenia, jako jedyną przesłankę obrony Polski i podciągnięcia Jej wzwyż.

Z. S.

W służbie polskiego życia gospodarczego

Opinia publiczna w niedostatecznym stopniu zdaje sobie sprawę z szeregu zjawisk, zachodzących w naszym życiu gospodarczym. Dotyczy to m. in. rozgałęzionej działalności PKO., która jest u nas bezsprzecznie najpopularniejszą instytucją finansową.

Instytucja ta jest największą zbiornicą oszczędności w Polsce, która zgromadzonymi kapitałami zasila wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego przez udzielanie znacznych kredytów bezpośrednich i pośrednich.

Analizując bliżej działalność PKO., widzimy, że osiągnięta przez nią na dzień 1 stycznia br. ogólna suma wkładów 895,7 miln. zł., stanowiąca około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce, stawia istotnie PKO. na pierwszym miejscu wśród zespołu instytucyj finansowych w Polsce. Fakt, że PKO. w roku ubiegłym, który był rokiem b. ciężkim, zdołała jeszcze powiększyć swój i tak wielki stan posiadania, świadczy nader dodatnio zarówno o tej instytucji, jak i o wzrastającym z każdym rokiem uświadomieniu szerokich rzesz społeczeństwa w kierunku tworzenia rezerw kapitałowych. Szczególne postępy poczyniła w roku ubiegłym wychowawcza akcja szerzenia oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Dowodem tego jest wzrost liczby Szkolnych Kas Oszczędności, opartych o PKO, o przeszło 3.000 do liczby 11 tysięcy, skupiających około 1½ miliona młodzieży.

Nie mniej pożyteczną dla gospodarstwa narodowego jest działalność PKO. w dziedzinie akcji kredytowej w drodze skupu papierów o stałym oprocentowaniu, czyli akcji alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym. Ogólna suma tych kredytów, sfinansowanych przez PKO., wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 53,8 miln. złotych, wynosząc pod koniec 1936 roku ogółem 723,9 miln. zł., która to kwota stanowi obecnie najpoważniejszą pozycję kredytu długoterminowego w Polsce.

Z pośród licznych rodzajów kredytów należy tu wymienić finansowanie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego akcji budownictwa mieszkaniowego, na którą PKO. tylko w jednym roku 1936 wyasygnowała 46.480.000 zł., na inwestycje komunikacyjne 12.600.000 zł. oraz na inwestycje komunalne 4.461.000 złotych.

Należy zwrócić uwagę, że według danych B. G. K. **na ogólną sumę kredytów hipotecznych, udzielonych przez ten bank na terenie Pomorza, kredyty udzielone dzięki kapitałom otrzymanym z PKO. wynoszą 30 miln. zł., podczas gdy wkłady z tego terenu** wynoszą tylko 22 miln. Widzimy z tego, że PKO. na terenie Ziem Zachodnich inwestuje znacznie więcej kapitałów, niż ich stamtąd otrzymuje. Wynika to z publicznego charakteru instytucji, oceniającej należycie wysoki stan gospodarczy Ziem Zachodnich i ich wielkie znaczenie z punktu widzenia społeczno-politycznego. Suma przeznaczona przez PKO. dla Ziem Zachodnich za pośrednictwem B. G. K. przyczyniła się poważnie do przeprowadzenia na terenie Pomorza szeregu inwestycyj w dziedzinie budownictwa, pozwalając na konserwację istniejących już urządzeń gospodarczych i stworzenie nowych — najniezbędniejszych. Potrzeby żywo pulsującego życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich i ogólno-państwowe zadania PKO. były powodem, dla którego instytucja ta udzieliła znaczniejszych kredytów, bez oglądania się na to, że daje więcej niż otrzymała.

Należy pamiętać, że Polska jest krajem, który w dziedzinie inwestycyj gospodarczych ma do spełnienia doniosłe zadania. Mówił o tym wyczerpująco w Sejmie p. wicepremier i minister Skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, zaznaczając m. in.: „Musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowienia kraju, jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorpcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu. Wreszcie powstaje postulat takich przeobrażeń struktury gospodarstwa polskiego — gospodarstwa zarówno agrarnego jak i przemysłowego, by wielkie okręgi gospodarcze wiernie zaktywizować, by zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem a zachodem Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspozycjach energią mechaniczną, by obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnej produkcji, a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze wszechstronnego rozwoju".

Przyznać trzeba, że PKO. przyczynia się skutecznie do aktywizacji naszego życia gospodarczego. W portfelu papierów procentowych PKO. znajdujemy — jak już o tym częściowo wspominaliśmy — listy zastawne i obligacje komunalne B. G. K., wynikające z kredytów długoterminowych, udzielanych przez ten Bank różnego rodzaju placówkom gospodarczym i samorządowym, obligacje budowlane B. G. K., wynikające z akcji finansowo-budowlanej oraz obligacje Państwowego Banku Rolnego, wynikające z kredytów udzielanych rolnictwu dla podniesienia rentowności (melioracje itp.), listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich itp.

Również w dziale kredytów krótkoterminowych nastąpił w roku ubiegłym wzrost. Kredyty tego typu osiągnęły na koniec 1936 r. 43,1 miln. zł., czyli w porównaniu z poprzednim rokiem wykazały wzrost o 5,6 miln. zł.

Na uwagę zasługuje zapoczątkowana w ubiegłym roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony sfer zainteresowanych. Na ten cel przeznaczyła już PKO. 3 miliony złotych.

Z pobieżnej analizy działalności PKO wynika, że jej polityka lokacyjna oparta jest na zasadzie jak najracjonalniejszego zużytkowania kapitałów, powierzonych PKO., z punktu widzenia najistotniejszych potrzeb naszego gospodarstwa narodowego i że PKO staje się w coraz większej mierze narzędziem gospodarczej aktywności we wszystkich połaciach kraju.

Z kraju czerwonej utopii

Pańszczyzna chłopa sowieckiego

Jak donosi prasa sowiecka, większość kołchozów" zakończyła rozrachunki z „kołchoźnikami" już w styczniu roku bieżącego, są jednak i takie, które dotąd podziału zysków nie przeprowadziły. Nie ma to jednak istotnego znaczenia, gdyż członkowie komun rolnych i tak dostali już **wszystko co było** do rozdania.

Kierownicy partii komunistycznej ZSRR i kierownicy działów rolniczych w przemówieniach swoich wołają jednogłośnie: **„rok 1936 był niekorzystny z punktu widzenia warunków atmosferycznych, jednak dzięki wysokiej wiedzy agrotechnicznej** i dzięki stachanowcom pokonaliśmy złe warunki atmosferyczne, zbiory uzyskaliśmy bardzo dobre".

Przemówienia takie cytowała cała prasa ZSRR., ale równolegle z tym cyfry, które przedostawały się na szpalty gazet w innych artykułach **nie potwierdzają tych szumnych enuncjacji i z tych artykułów wynika,** że plony tego zwycięstwa sowieckiej techniki nad przyrodą nie zaspokoiły nawet w części potrzeb kraju. Ziemia do siewu przygotowana została źle. Ziarna na zasiewy nie wystarczyło. Pracownik rolny chodzi po żyznej ziemi ukraińskiej **bardziej obdarty i głodny niż kiedykolwiek.**

Poniższe cyfry świadczą o tym jak i z czego właściwie żyje chłop z Kijowszczyzny, Charkowszczyzny, Czernihowszczyzny, Mołdawii i w ogóle południowo-zachodniej Bolszewii.

Dane te zostały zaczerpnięte z oficjalnych źródeł sowieckich.

W kolektywach rolnych pracownicy mieli otrzymać: (czy rzeczywiście otrzymali to inna sprawa):

	za 1 pracodzień		Całość zarobku śr. rocz.	
	zboże	pieniądze	zboże	pieniądze
Półn. Kijowszczyzna	1 kg.	20 kop.	4,50 q	90 rb.
Zachodnia i południowa Kijowszczyzna	2 kg.	60 kop.	9,00 q	270 rb.
Mołdawia	2 kg.	50 kop.	9,00 q	225 rb.
Czernihowszczyzna	1,5 kg	25 kop.	6,75 q	112 rb.
Południowa Ukraina	1,5 kg.	50 kop.	6,75 q	225 rb.

Pewien bardzo nieliczny procent „kołchozów" dał swoim członkom w końcu roku dodatki, w żadnym wypadku nie przekroczyły one jednak 10 proc. norm podanych w tabeli, ale o kołchozach tych trąbiły wszystkie gazety.

Powyższe dane na papierze katastrofalnie nie wyglądają, ale różnią się one zasadniczo od stanu faktycznego, gdyż od zarobków potrąca się podatki, a te na każdą chatę przeciętnie wynoszą:

podatek za dom i ziemię przy domu 40 rb. „samoopodatkowanie" 15 rb.; ubezpieczenie od ognia 30—50 rb; 23—28 kg podatku mięs. (bez względu czy kołchoznik ma inwentarz czy nie) 60 rb, podatek kultur.-oświatowy 35—40 rb.; pożyczka państwowa (20—50 rb. od dorosłej osoby) 40—100 rb. Razem 220—305 rb., czyli średnio 260 rb.

Do tego dochodzi jeszcze podatek mleczny, który wynosi dla wszystkich tych co mają krowę 90—150 l. mleka rocznie.

Jak z zestawienia świadczeń i zarobków wynika „kołchoznicy" pracowali dla „kołchozów" darmo.

Tę straszną dolę chłopa sowieckiego pogarsza jeszcze fatalne zaopatrywanie wsi zarówno w artykuły spożywcze, jak i przedmioty codziennego użytku. **Coraz częściej brak chleba w sklepach. Kartofli na wsi prawie nigdzie nabyć nie można. Artykuły takie jak mąka pszenna i cukier uważane są za luksusowe** i można by je kupić, jednak nikt nie ma na nie pieniędzy. Przedmioty codziennego użytku są z reguły „wyczerpane". Kierownicy sprzedają je na boku drogo tym, którzy mają możność za nie zapłacić. Nie są to w żadnym wypadku miejscowi chłopi.

Sowieckie ustawodawstwo, jak również sama istota struktury administracyjnej „kołchozów" **ograniczyły swobodę ruchów poszczególnych „kołchozników", wprowadzając umiejscowienie chłopów z równoczesnym ograniczeniem** dowolnego doboru miejsca pracy w rolnictwie.

Można śmiało powiedzieć, że Sowiety **wprowadziły odmianę pańszczyzny,** która różni się od dawnej pańszczyzny jedynie tym, że chłop nie ma możności odwołać się do jakiejkolwiek instancji i że nigdy nie bywa syty ani ubrany.

Sukces polskiego budowniczego drapaczy chmur

Porto Alegro 27. 4. (PAT). Tutejszy klub handlowców postanowił wybudować nową wspaniałą siedzibę 12 piętrową, przeznaczając na ten cel około 3 milionów milrejsów. W tym celu ogłoszono konkurs, do którego stanęły najpoważniejsze firmy budowlane. Pierwsze miejsce zdobył projekt inż. Polaka Stefana Sobczaka. Inżynier Sobczak jest znakomitym rysownikiem i specjalistą w rozmieszczeniu planowym i ekonomicznym wielkich gachów. W ciągu 12-letniego pobytu w Brazylii Sobczak zdobył już trzy razy pierwsze nagrody w wielkich konkurencjach.

Rozwój Targów Poznańskich

W 1920 r. w kołach kupiectwa polskiego w Poznaniu narodziła się myśl, by stworzyć w Poznaniu targi krajowe. Wspólnym sumptem ofiarnego społeczeństwa oraz korporacyj miejskich stworzono zaczątek targów, budując na początku dwa małe pawilony koło Wieży Górnośląskiej i używając baraki wojskowe na placu leżącym o ½ km od obecnych placów targowych. Z tych drobnych poczynań w ciągu lat 16 wyrosły obecne targi, które swymi urządzeniami i rozbudową architektoniczną stoją na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Targi są własnością Gminy Miasta Poznania, stanowiąc przedsiębiorstwo miejskie, na zysk nie obliczone. Ten poważny, społeczny charakter targów zawsze dawał im podstawę do właściwego podejścia do zagadnień gospodarczych i utrwalił w całej Polsce zaufanie, jakim obecnie cieszą się wśród przemysłu swego i obcego. Konsulat Francuski w Poznaniu otrzymał parę tygodni temu pismo z Tunisu, w którym proszą Konsulat o informacje dot. kosztu w Poznaniu, twierdząc, że Targi Poznańskie są najbardziej znaną instytucją targową europejską w Tunisie. Udział w Targach Poznańskich przeszło 40 państw od początku ich istnienia, przyjazd kupców i finansistów z kilkudziesięciu państw wszystkich kontynentów uczynił, że w propagandzie polskiej Targi Poznańskie odegrały istotnie rolę pierwszorzędną.

W 1924 roku Targi Poznańskie zostały uznane jako Międzynarodowe, w 1927 roku wstępują do Związku Targów Międzynarodowych, a w 1928 roku uzyskują miejsce w Zarządzie Związku jako przedstawiciel wschodniej grupy targów europejskich. Od tego czasu dyrektor Targów Poznańskich jest stale w zarządzie Związku Targów Międzynarodowych, będąc jednocześnie prezesem Komitetu Ekonomicznego Związku Targów.

Na równi z innymi targami Targi Poznańskie ciężko przechodziły kryzys gospodarczy, jaki z 300 kilkudziesięciu targów europejskich zniszczył przeszło 200. Dopiero od trzech lat Targi Poznańskie ponownie zaczynają kwitnąć, wzrastając co raz to mocniej w wystawców, klientów i obroty. W 1932 roku obroty Targów Poznańskich wynosiły zaledwie 4½ miliona złotych. Dwa lata temu obroty te wynosiły już ca. 50 milionów, podczas gdy w roku ubiegłym przekroczyły 90 milionów złotych.

Struktura Targów Poznańskich jest następująca. Prezesem Targów jest każdorazowy prezydent miasta Poznania, którego zastępuje decernent Targów, wybrany z łona członków magistratu, który jednocześnie przewodniczy Komisji Targowej, w skład której wchodzą prezesi izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, Związku Tow. Kupieckich oraz przedstawiciele fabrykantów i korporacyj miejskich. Opiniodawczy charakter Komisji Targowej utrzymuje stały kontakt pomiędzy użytkowcami Targów a zarządem. Na szerokiej płaszczyźnie interesów gospodarczych Polski, tenże kontakt utrzymany jest przez Radę Interesentów Targów Poznańskich, do której wchodzi Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., Związek Izb Rolniczych R. P., Związek Izb Rzemieślniczych R. P., Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz 159 centralnych związków branżowych. Jest to największe w Polsce zrzeszenie gospodarcze.

Statut Targów został potwierdzony reskryptem ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu w 1928 r., którym był obecny P. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

W roku ubiegłym Targi Poznańskie wysunęły się na trzecie miejsce w Europie obszarem zajętego metrażu. Stały wzrost Targów Poznańskich świadczy, iż leżą one na drodze wymiany handlowej z państwami o intensywnej kulturze przemysłowej i że są istotnie wykładnikiem wzmagań konkurencyjnych przemysłu krajowego z obcym.

Dział wynalazków na Targach Poznańskich

Jednym z działów, jaki od kilku lat we wzrastającej mierze budzi zainteresowanie na Targach, to dział wynalazków, który w roku zeszłym skupił blisko 200 modeli. Pragnąc zainteresować znacznie większą ilość wynalazców, Targi Poznańskie nawiązały kontakt z organizatorami największej na świecie dorocznej wystawy wynalazków, mianowicie Concours Lepines w Paryżu. Targi Poznańskie rzuciły myśl, by wynalazki premiowane na Targach Poznańskich, były następnie kosztem Targów wystawione na Concours Lepines. W ten sposób wynalazek wyróżniony przez poważne grono znawców z każdej dziedziny, jako nadający się do fabrykacji, będzie bez kosztu dla wynalazcy wysłany na Concours Lepines, na który zjeżdżają fabrykanci z całego świata. Dla niejednego wynalazcy polskiego otworzy to możliwość, jakiej na próżno całe życie oczekiwał.

Zgodnie z ustawą obowiązującą w tej dziedzinie, wynalazki wystawione na Targach Poznańskich, automatycznie korzystają z 6 miesięcznej ochrony patentowej, niezależnie od tego, czy uzyskały czy nie świadectwo zgłoszenia w Urzędzie Patentowym. Jedynym dokumentem, jaki jest wymagany pod tym względem, jest zaświadczenie, iż wynalazki te były wystawione na Targach Poznańskich. Zaświadczenie to Zarząd Targów bezpłatnie udziela wszystkim wystawcom.

Przed otwarciem Międzynarodowych Targów w Poznaniu



W związku z otwarciem w dniu 2 maja br. Międzynarodowych Targów Poznańskich, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające panoramę Poznania z terenu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Po lewej stronie na pierwszym planie widoczny gmach dyrekcji Targów z restauracją targową, po prawej stronie pawilon ciężkiego przemysłu.



GŁOSY I ODGŁOSY

Uderzmy się w piersi

(s) **Prasa polska, jakby teraz dopiero przypominając sobie pełną narodowej glorii postać Drzymały, poświęca mu sporo miejsca na swych łamach. „Dobry wieczór" pisze:**

Walkę o ziemię, jaka toczyła się w dawnym zaborze pruskim, lud polski wygrał i Polsce niepodległej wniósł nie uszczuplone niemal swe dziedzictwo ziemi. Byłoby jednak błędem, gdybyśmy dziś, w niepodległej Polsce, czcili pamięć Drzymały jedynie jako wspomnienie tragicznej i bohaterskiej przeszłości.

Walka o ziemię, o miejsce pod słońcem, odwieczna jest i wieczysta.

Dziedzictwo obszaru ziemi ojczystej w której mocnymi korzeniami tkwi naród polski, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

A „Kurier Ilustrowany" w tak podniosłych słowach czci pamięć zmarłego:

Śpij Drzymało, strudzony oraczu! Niech ci się w grobie przyśni Polska, której byłeś niezłomnym żołnierzem. Wybacz jej, że dopiero po śmierci umieściła cię na liście zasłużonych.

Wybacz, Michale Drzymało...

I wreszcie pod adresem władz występuje I. K. C. jak zresztą i inne dzienniki z wyrzutem:

„Polonię Restitutę rozdawano rozrzutnie, złote i srebrne krzyże zasługi także, nikomu jednak nie wpadło na myśl, aby spłacić dług wdzięczności Drzymale. Dopiero po śmierci sprawę załatwiono w 24 godzin. Pojechał naczelnik wydziału rolniczego i przyozdobił trumnę Drzymały insygniami Polski Odrodzonej.

Spracowany, sterany życiem Drzymała z pewnością nie dbał o ordery, podobnie jak wielu zasłużonych rodaków, ale skoro w „Monitorze" 3 maja czy też 11 listopada każdego roku czyta się długą litanię różnych odznaczonych, to mimowoli serce zaczyna napełniać gorycz, a na usta ciśnie się pytanie, dlaczego przy odznaczeniach pomija się często ludzi b. zasłużonych?"

Jużcić, że i „miarodajne" czynniki zapomniały o Drzymale, ale czy prasa jest bez winy?

Gdzie kto kiedy czytał wywiad z Drzymałą, jakiś reportaż z jego życia, gdy całymi kolumnami rozpisujemy się o rzeczach błahych? Niechże i prasa nad trumną Drzymały uderzy się w piersi.

Z niedoli szarego urzędnika

„Dziennik Poznański" zajmuje się niedolą urzędnika, tego białego murzyna przerostów biurokratycznych. Posłuchajmy wstrząsającego opisu:

Z kilku instytucyj państwowych i publicznych w Poznaniu doniesiono nam o zasłabnięciu urzędników przy pracy. Zasłabli z przemęczenia.

W gmachach państwowych wieczorami palą się w oknach światła. To urzędnicy pracują po kilkanaście godzin. I tutaj człowieka pasja bierze, bo gdyby z tej pracy wytężonej wychodziła jakaś bardzo produktywna robota. Z tej pracy jednak wychodzą.... papierki, biurokratycznie zatruwające obywatelom życie. Ilość urzędników w Polsce rośnie, ale rośnie i przepracowanie pracowników państwowych. Coś nie jest więc w porządku — administracja państwa błądzi. Państwo przejmuje funkcje, które do niego nie należą. W ministerstwach wymyślają dla dziesiątków urzędów... kawałki, nikomu niepotrzebne.

Czy nie czas na głębszą reformą biurokracji? Urzędnik też jest człowiekiem, nie maszyną. Zresztą i maszyna, zbyt nadużywana i bez opieki — odmawia posłuszeństwa.

Wiadomości gospodarcze

BRZEŚĆ I PIŃSK OTRZYMUJĄ CHŁODNIE

W ramach czteroletniego programu inwestycyjnego, według projektu Min. Przemysłu i Handlu, mają być zbudowane na Polesiu dwie chłodnie z przystosowaniem przede wszystkim dla konserwacji ryb. Jedna chłodnia przewidziana jest w Brześciu, druga w Pińsku.

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZŁOTA

Światowa produkcja złota wzrasta z roku na rok. Podczas gdy w latach 1934 i 1933 wynosiła 27,6 wzgl. 25,3 milionów uncji, w roku 1935 wyprodukowano 30,5 miln. uncji czystego złota.

W porównaniu z rokiem 1930 produkcja wzrosła o 50 proc.

KĄCIK JĘZYKOWY.

Nasze najpospolitsze błędy językowe

W dalszym ciągu zamieszczamy uwagi na temat językowy jednego z naszych Czytelników:

* * *

Na pytanie „co słychać" nie odpowiada się: wszystko przy starem, lecz poprawnie po polsku:

wszystko po staremu.

Nie mówi się: „jechać z tramwajem" — tylko:

jechać tramwajem.

„Prawie go widziałem" — zamiast **„widziałem go przed chwilą, dopiero co..."**

Albo zupełnie niezrozumiałe zdanie — **„umieram z długiej chwili".** Niemiecka „Langeweile" nie ma polskiego odpowiednika? „Umieram z nudów!"

„On jest wyjechany", „on jest przeszkodzony", „on jest precz", „idę precz". — Powinno się mówić: **„on wyjechał", „jest zajęty", „nie ma go tutaj", „wychodzę".**

„Każdy jeden" (jeder einer) — zamiast **„każdy"; „wyciągałem przez dwa dni"** — zamiast **„przeprowadzałem się w ciągu dwóch dni".**

Ponieważ po niemiecku **„biega się na łyżwach, nartach"**, więc i na Pomorzu też, kiedy po polsku **„jeździ się na łyżwach, nartach".**

„Podszukiwać chorego" zamiast **„badać chorego".**

„W czasokresie twojej nieobecności" — ma swoją wagę takie zdanie, no i urodę: **„w czasie twojej nieobecności".**

„W międzyczasie nic nie zaszło" — czy nie lepiej **„w ciągu tego czasu?"** I jaki czas ma zestawienie tych dwóch potworków językowych — „w czasokresach międzyczasu?"

Czy koniecznie musi być „rowerokrad" i „węglokrad"? Czy mógłby być np. „złodziej węglowy", „złodziej rowerowy", tak jak jest „złodziej kieszonkowy", a nie „kieszeniokrad"?

Nad jednym z okienek Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu napisano: **„za i wymeldowania".** Także dosłownie po niemiecku. Może być trochę dłużej, trochę drożej, a jeśli w Polsce to po polsku: „zameldowania i wymeldowania".

Dlaczego mówi się: „sprezentowałem jemu książkę", zamiast tak po prostu: „dałem, ofiarowałem jemu książkę?"

„Ubierać suknię" można np. tiulem, kwiatami. Można ubierać choinkę, lalkę, dziecko, żonę itd. Sukni chyba się nie ubiera, tylko ją **„kładzie, bierze, wdziewa" itd.**

Czy nie lepiej mówić **„gnębić"** zamiast potwornego „maltretować"? Dlaczego nie mówi się „maltreter" albo może „maltreterka?"

Nie mam nigdy sposobności (nie „okazji") zapytania ekonomistów, ile oni „spożyli" cementu, węgla, nawozów... W statystyce te rzeczy „spożywa się". Czy czasami nie „zużywa"?

Albo to „względnie", pięknie skracane przez tajemnicze „wzgl" (Niemcy też tak samo przecież robią („u." zamiast „und", „bzw." zamiast „beziehungsweise") dlaczego my nie?). Bardzo szumnie brzmi **„kup za 10 groszy rodzynek względnie migdałów".** Brak tylko jeszcze „ewentualnie". Już nie raz przecież wyjaśniano, że może być „pojęcie względne", „uroda względna", nigdy zaś „robić to wzgl. to", natomiast „robić to albo (lub) to".

Podobno gdzieś zabroniono używać cudzego wyrażenia „takowy". Jak pięknie brzmi w ustach czy „w przedstronnym przedakcie" oczywiście urzędnika, a nawet i nie, takie wiosenne wyznanie — „miłość przychodzi jak wiosna i przechodzi jak takowa"?

Inż. Antoni Zboiński.

DZIWOLĄGI JĘZYKOWE.

„14 JAŁOWIC i 30 krów I kl. zapisanych do Pomorskiego Związku Hodowców Bydła... sprzedam".

Czy jałowice i krowy mogą być członkami Związku Hodowców Bydła? — jak chce ogłoszenie. To chyba wątpliwe.

„ALEJE czereśniowe do odstąpienia z powodu choroby".

Na jakąż to chorobę zapadła owa nieszczęsna aleja? Czy nie na tyfus brzuszny?

„DZIEWCZYNA umiejąca podnosić oczka w pończochach może się zgłosić".

Sztuka to nielada. A może która z dziewczyn potrafi spuszczać oczka w pończochach?

„DZIEWCZYNA bez spania poszukuje posady".

Nadzwyczajny fenomen. **(es).**

Czyn Narodowy 3 Maja

Cała Polska składa hołd twórcom wielkiego dzieła

W blaskach wiosny, w nastroju rozkwitłej przyrody naród polski obchodzi od wieków swe święto narodowe. W stolicy i na prowincji odbędą się defilady, rewie, obchody i akademie. Sprężysty krok kolumn żołnierskich dudniący głośnym echem wystukiwać będzie potężny rytm serc polskich.

W rytmie tym mieści się całe bogactwo uczuć i myśli jednoczących się w gorącym ukochaniu armii, niezachwianej gwarantki naszej niepodległości zbrojnego ramienia narodu. Sięgając w przeszłość, do owego pierwszego radosnego dnia uchwalenia Konstytucji 3 maja na Zamku Królewskim, schylić musimy dziś kornie czoła przed zasługą. Konstytucja 3 maja pozostała bowiem na zawsze dowodem geniuszu i mądrości politycznej Narodu. Pasma pokoleń wpatrywały się w jej trwałe zasady, jak w drogowskaz świetlany, torujący drogę ku miłości i zgodzie narodowej. Ku braterstwu wszystkich stanów.

W okresie niewoli wiekopomność paragrafów 3-majowych najsilniej rozumieli nasi wieszczowie i pisarze, nawołujący do zaniechania waśni i skonsolidowania się w szeregach pracy oświatowej. Stąd też na słusznych podstawach oparty jest przywilej składania w dniu 3 maja Daru Narodowego na rzecz zasłużonych placówek oświatowych. Nikt nie żałuje grosza na pomnożenie bibliotek i rozbudowę szkolnictwa na Kresach.

Wieloletnia tradycja 3 Maja, budzi w tym roku szczególną i głęboką zadumę. Czcimy bowiem obok Kołłątaja, Małachowskiego i in. pamięć wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza co był sztandarem ruchu oświatowego w dobie ucisku, a dziś jest świetlanym duchem, którego kryształowe myśli wchłania lud polski. Obserwujemy radosny fakt: młodzież rozczytuje się w nieśmiertelnej trylogii. W pałacu Potockich w Warszawie, w przepięknych salonach zgrupowano cenne pamiątki Sienkiewiczowskie. W czytelniach nowele i powieści autora „Krzyżaków“ są ustawicznie rozchwytywane.

Jednocześnie — bijmy się w piersi — zapominamy o zewnętrznym hołdzie jaki ślubowaliśmy złożyć Sienkiewiczowi w postaci kopca ludowego w rodzinnej Okrzei. Rzucona przed laty myśl budowy kopca Sienkiewiczowskiego nabiera obecnie form realnych. Na wrzesień przewidziane są uroczystości oddania kopca pod opiekę społeczeństwa. Kopiec ma 45 m średnicy u podstawy i 15 m. wysokości i jest wspaniałym pomnikiem na równinach okrzeskich, za cmentarzem, na którym spoczywa matka Henryka, Stefania z Cieciszowskich.

Ruchliwy ks. dr. Kresa, proboszcz okrzejski, usilnie zabiega, by ostatecznie prace móc pomyślnie zakończyć i uwieńczyć dzieło. Zwraca się do społeczeństwa z apelem, by zrzuciło powłokę zobojętnienia i przyłożyło zawsze ofiarną rękę do ostatnich prac związanych z sypaniem kopca.

W dniu 3 maja, kiedy skończą się manifestacje i ucichną dźwięki orkiestry, znajdziemy chwilkę wolną i tę chwilę poświęcimy historii.

Niechaj wraz z wspomnieniem o mądrych twórcach Konstytucji majowej zbiegnie się myśl o natchnionym Sienkiewiczu, co pisał łzami i krwią serdeczną.



RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

25)

Wobec tego było rzeczą zupełnie naturalną, że signora Grioni spotkało bardzo oziębłe przyjęcie, gdy po kwandransie zjawił się osobiście, stroskany i, zdawało się, szczerze zaniepokojony stanem zdrowia pani Haliny.

Odpowiadała na jego pytania tak zimno i obojętnie, że nie pozostało mu nic innego, jak się wycofać po paru minutach. Opuścił pokój, zapewniając, że niechce jej nudzić swoją obecnością, tym bardziej, że w hallu czeka jego przyjaciel doktór Cassier, z którym ma jechać na Lido.

Po wyjściu Włocha stwierdziła nagle, że jego ostatnie słowa dotknęły ją niemile. Ktoś skłamał: albo Grioni, albo doktór Cassier, który ją pożegnał pod pretekstem, że musi iść do pracy.

Dopiero po dłuższym zastanowieniu przypomniała sobie, że przecież w jej obecności doktór Cassier przyrzekł Grażynie, że dziś po południu przyjedzie z pewnością na Lido.

W takim razie po co się zasłaniał pilną pracą? Dlaczego był taki niezwykle szorstki i nawet niegrzeczny? Wszak od niego nie żądała rzeczy niemożliwych. Była przekonana, że właściwie Cassier ją rozumie i nie odmówi, ponieważ znał osobiście Svena.

— Ze wszystkich stron mnie otacza mrok i tajemnica — westchnęła.

Postanowiła wysłać depeszę do komisarza Antockiego, że okoliczności się zmieniły i wobec tego nie przyjedzie do Katowic.

* * *

Na Lido panowało wielkie ożywienie.

W obszernym hollu kursalu przed stoiskami, w których można było nabyć drobiazgi pamiątkowe, jakimi są zawalone sklepy pod arkadami na Placu św. Marka, tłoczyły się tłumy niedzielnych wycieczkowiczów i podróżników, nie mogących nigdzie zagrzać miejsca dłużej niż kilka dni. Goście sezonowi i miejscowi mieszkańcy zapełnili plażę, nad kabinami kąpielowymi powiewały chorągiewki wszystkich krajów, panie demonstrowały najmodniejsze kostiumy, kąpielowe, płaszcze, piżamy oraz mniej lub więcej piękne nogi, błękitne fale były upstrzone kąpiącymi się i pływającymi na różnokolorowych fantastycznych zwierzętach gumowych, nad głowami rozbawionego tłumu fruwały olbrzymie jaskrawe piłki. Tę całą pstrokatą ruchliwą masę zalewały gorące promienie słońca.

Tu się nie odczuwało zupełnie Wenecji, romantycznego miasta lagun z jego niezliczoną ilością kanałów i mostów, gondol i gołębi. Międzynarodowa publiczność dawno upodobała sobie Lido i odwiedzając je chętnie i wytrwale. upodobniła tę małą dotąd cichą miejscowość do Biarritz, San Sebastian albo Palm Beach.

Grioni i Cassier wynajęli sobie leżaki i usadowili się wygodnie, spoglądając na dwoje młodych ludzi, którzy szerokim krokiem szybkobiegaczy zbliżali się do plaży od strony „Excelsioru“.

— Od „Excelsioru“ do tego miejsca minuta i dwadzieścia dwie sekundy — stwierdził z zadowoleniem Berezowicz, zatrzymując się z dziewczyną przy leżakach. — Wcale nieźle... ale czy pan nie za wcześnie zatrzymał zegar, panie doktorze?

— Nie, zdaje się, w porę nacisnąłem.

Cassier z lekkim zakłopotaniem spojrzał na stoper, który mu inżynier wetknął w dłoń przed próbą. W tej chwili był myślami bardzo daleko.

Berezowicz popatrzył z ukosa.

— Dlaczego pan doktór choć trochę nie uprawia sportu? Czy pan nie należy przypadkiem do ludzi, którzy sądzą, że powiedzmy, godziwy trening ciała odbija się ujemnie na pracy umysłowej?...

— Nie pleć głupstw, Leszku! — przerwała z wyrzutem Grażyna. — Przecież pan doktór był dłuższy czas w Afryce i na pewno pracowali fizycznie dużo więcej niż ty biegając po plaży!

— Pod tym względem pan inżynier ma słuszność — odparł uczciwie Cassier. — Wyprawa w głąb Afryki nie ma obecnie nic wspólnego z obrazami wyświetlanymi w kinach. Podróż po Kongo odbywałem komfortowo urządzonym parowcem, a na pokładzie miałem swój wóz. Dalej jechałem samochodem aż do miejsca, w którym postanowiłem założyć obóz i urządzić laboratorium do badań. Z Safari — tak się nazywało osiedle — nie robiłem dalekich wycieczek ani marszów, bo tego mój program nie przewidywał. Potem nastały ciężkie czasy... malaria, pomór...:

— Przecież pan był przeważnie w Libii — przerwał ostro Grioni.

Doktór Cassier obrzucił go prawie bezradnym spojrzeniem.

— No, tak, tak... Oczywiście... — mruknął niepewnie. — Ale przedtem byłem w Kongo.

Zaległo milczenie.

Berezowicz trącił niecierpliwie Grażynę.

— Chodźmy do wody.

— Nie chcę. Nie lubię, gdy morze jest takie spokojne.

— Na pięć minut, Inko, i już dam ci spokój na dziś....

Doktór Cassier patrzał za nimi i drgnął lekko, gdy usłyszał kpiący głos Grioniego.

— Sprawił mi pan przykrą niespodziankę, panie doktorze. Zamiast opowiadać o przygodach w Trypolisie i w Libii mówił pan cały czas o Kongo. Następnie dziś w południe wbrew pierwotnym postanowieniom pan odwiedził panią Oesterberg.

Cassier wzruszył ramionami.

— Chciałem się zobaczyć z Grażyną Morzeńską, poszedłem do jej mieszkania i tam się dowiedziałem od starego Ruocco, że jest w hotelu „Danieli“. Wobec tego tam się udałem, nie zastanawiając się, iż pani Oesterberg będzie sądziła, że jej składam wizytę.

— Mam wrażenie, że te odwiedziny nie wpłynęły dobrze na pańskie usposobienie. Czy pani Oesterberg obstaje ciągle przy twierdzeniu, że to było morderstwo?

— Tak. Oświadczyła mi nawet, że zwróciła się do władz polskich z prośbą o wznowienie śledztwa. W tych dniach ma być zarządzona ekshumacja... Ale niech się pan uspokoi, Grioni, co innego mnie wyprowadziło z równowagi. — Bolesny skurcz przemknął po jego twarzy. — Halina... to jest pani Oesterberg... powiedziała rzecz niezwykłą, wprost szaloną... I właśnie to mną tak wstrząsnęło.

— Wolno wiedzieć, co to było?

— Nie — odparł szorstko i gniewnie. — To tylko mnie dotyczy. — Chodźmy, Grioni. Grażyna nam daje znaki...

Doktór Cassier wstał pośpiesznie i odszedł. Włoch został sam na swoim leżaku. Na jego czole zarysowała się głęboka bruzda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnia ziemska wędrówka Michała Drzymały

Wrażenia z pogrzebu, który odbył się w Miasteczku 29 ub. m.

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw)

Zapewne nie wielu w Polsce ludzi wie o istnieniu Miasteczka nad Notecią, a mniej jeszcze o tym, że chcąc się tam dostać przed południem, trzeba z Torunia np. wyjechać już o północy, że przyjechawszy rano na miejsce opuścić można gościnne Miasteczko dopiero wieczorem.





U góry: 1) Gen. Chmurowicz przemawia nad trumną. 2) Nad otwartą mogiłą na trumnie na poduszce order „Polonia Restituta". 3) Fragmenty konduktu żałobnego: duchowieństwo, trumna w otoczeniu straży honorowej. 4) Przedstawiciele władz.

Na dole: 1) Rodzina Zmarłego: syn Piotr, 79-letnia wdowa Franciszka i wnuk w rozmowie z Marciniakiem. 2) Las sztandarów na cmentarzu.

Przekonali się jednak o tym wszyscy ci, którzy wybrali się w czwartek na pogrzeb Michała Drzymały.

Pociąg ranny z Bydgoszczy do Piły zapełniał się w miarę, jak zbliżaliśmy się do celu podróży. Jadą liczne umundurowane delegacje z wieńcami i sztandarami; niektóre nawet z dość daleka, jak przedstawiciele Zw. Legionistów z Łodzi. Za Nakłem na każdej stacji tłumy oczekują przybycia pociągu, by podążyć na uroczystości żałobne.

Pasażerowie skracają sobie czas wspomnieniami z przed laty trzydziestu, kiedy „wóz Drzymały" był na ustach wszystkich i w kraju i na emigracji. Młodzi, dla których był on już legendą, zdają się dziwić, że bohater tej legendy jeszcze kilka dni temu żył tu tak blisko, że to wcale nie takie jeszcze „zamierzchłe" czasy, skoro jedziemy właśnie, by oddać mu ostatnią posługę.

Jedzie w naszym przedziale p. Marciniak obywatel z pod Bydgoszczy, który opowiada ciekawe wspomnienie z czasów powstania wielkopolskiego, z walk w okolicach Wolsztyna.

Oddział jego przesuwając się przez niepewną okolicę, zamieszkałą przez Niemców dotarł w nocy do wioski Cegielsko.

„W jednej z chat — opowiada p. Marciniak migotało w oknie słabe światełko. Zaczęliśmy powoli skradać się w stronę tej chaty. Możliwość napotkania wroga, nakazywała zdwojoną ostrożność. Gdy dotarliśmy do chaty, zapukałem. Z wewnątrz odezwał się drżący, zaniepokojony głos:

— Kto tam?

— Tu Polacy! — odparliśmy.

Po chwili otwarły się drzwi, w których ukazał się starzec. Nie mógł opanować głębokiego wzruszenia, widząc w progu swej chaty po raz pierwszy żołnierzy zmartwych wstającej Ojczyzny. Ściskał nas serdecznie. Gdy któryś z nas wspomniał o głodzie, gosposia zaczęła się krzątać, by przygotować jakiś posiłek. Było z tym jednak trudniej, bo w chacie miała tylko pół bochenka chleba, nieduży kawałek słoniny i 6 jaj. Obdzieliła nas tym, co było.

Tymczasem gospodarz gdzieś znikł. Zrodziło się we mnie przez chwilę podejrzenie.

— A może ta serdeczność była udawana? Może sprowadzi nam tu niemieckich żołnierzy?

Ale gdyśmy pałaszowali chleb, przegryzając słoniną, gospodarz wrócił, niosąc świeżo zarżnięte dwie kury i koguta.

— Coś ty narobił stary? — lamentowała gosposia na widok zarżniętego koguta, który — jak twierdziła — „tak ślicznie piał" a który stanowił razem z lichą krową i 5 dniowym cielakiem cały inwentarz żywy gospodarza. Było nam trochę nieprzyjemnie z powodu tych kur, ale przyjęliśmy je, widząc, że gospodarz daje nam je ze szczerego serca, no i głód doskwierał nam godnie. Nawet małego cielaka chciał zabić nasz gościnny gospodarz, byle nas dobrze nakarmić, ale na to nie zgodziliśmy się już. Gdyśmy się zabierali do jedzenia gospodarz znowu gdzieś nikł i po chwili powrócił z wielką niespodzianką — z butelką wódki. W czasie kolacji objaśnił nas, którędy się mamy posuwać, gdzie się znajduje nieprzyjaciel, która droga jest najbezpieczniejsza.

Po kilku kieliszkach rozwiązały się języki, ale, że trzeba było już wkrótce iść dalej, zapragnąłem dowiedzieć się, jak się nazywa nasz gospodarz, by w pamięci zachować nazwisko człowieka, który nas w tę noc tak serdecznie przyjął i ugościł.

I wówczas to dowiedziałem się, że naszym **gościnnym gospodarzem był ów legendarny już Michał Drzymała.** Dziwne uczucie ogarnęło mnie w tej chwili. Coś chwyciło za gardło, łzy stanęły w oczach. Gdy spojrzałem po twarzach moich chłopców, spostrzegłem, że i oni są wzruszeni. Mieli przed sobą tego samego Drzymałę, o którym matki niejednemu z nich w młodości opowiadały, jak to dzielnie bronił ziemi, którą przemocą wydrzeć mu chcieli Prusacy".

Tak to odbyło się pierwsze spotkanie Michała Drzymały z armią polską.

Przed pogrzebem

Jesteśmy już u celu podróży: z lewej strony toru ciągną się mokradła noteckie, z prawej w głębokiej kotlinie, zewsząd otoczonej wzgórzami, leży Miasteczko. Choć dzień jest dżdżysty i chmurny, uderza przybysza malowniczość położenia.

Z domów powiewają sztandary opuszczone na pół masztu, na ulicy prowadzącej ku miastu panuje ruch, choć do uroczystości żałobnych jeszcze daleko. Centrum Miasteczka stanowi plac Marszałka Piłsudskiego z pomniczkiem ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja, udekorowano go zielenią i flagami i ustawiono przed nim mównicę. Tutaj odbędą się widocznie uroczystości pogrzebowe.

Ndajemy się do położonego na wzgórzu kościołka, tutaj złożono wczoraj trumnę ze zwłokami śp. Drzymały przewiezioną z sąsiedniego Grabówka. Spoczywa na wysokim katafalku, przy którym płoną świece, dokoła niezliczone wieńce.

Kiedy opuszczaliśmy z p. Marciniakiem świątynię, właśnie zbliżała się do niej wdowa po śp. Drzymale w towarzystwie syna i wnuka. 79-letnia staruszka poznaje odrazu „tego pana co to był w powstaniu" i opowiada szczegółowo o długiej chorobie nieboszczyka męża i jego ostatnich chwilach. Złożywszy rodzinie nasze współczucie wracamy do miasta.

— — — — — — —

Na placu Marszałka Piłsudskiego zebrały się już w szeregach organizacje, oddziały Strzelca, Rezerwistów, Powstańców, szkoły miejscowe i okoliczne, ochotnicze straże pożarne. Widać liczne samochody i autobusy. Przybyły właśnie komendant garnizonu bydgoskiego gen. Chmurowicz podszedł do szeregów organizacyj PW. i odebrał raport.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Długi pochód ruszył do kościoła, który w kilka chwil wypełnił się po brzegi. Księża zaintonowali wigilie. Po tym proboszcz miejscowy ks. Niedbał odprawił mszę św. a proboszcz z Białośliwia ks. Kopczyński mówił wzniośle o wiekopomnych zasługach Zmarłego, o znaczeniu jego czynu i zakończył przemówienie żałobne modlitwą za jego duszę.

„POLONIA RESTITUTA".

Przy żałobnym biciu dzwonów wynieśli trumnę członkowie miejscowych organizacyj. Oddział strzelców sprezentował broń. Kondukt pogrzebowy ruszył ku miastu, przed trumną duchowieństwo okoliczne, za nią rodzina, przedstawiciele władz i olbrzymie tłumy.

Na placu Marszałka Piłsudskiego przed pomnikiem trumnę złożono na prostym chłopskim wozie.

Nastąpiła chwila uroczysta: p. wicewojewoda Walicki po krótkim przemówieniu w imieniu Pana Prezydenta R. P. udekorował trumnę orderem Polonia Restituta. Szeregi stanęły na baczność, orkiestra zagrała hymn narodowy.

PRZEMÓWIENIA ŻAŁOBNE.

Gdy przebrzmiały jego dźwięki na mównicę wszedł p. gen. Chmurowicz, by w imieniu wojska pożegnać obrońcę ojczystej ziemi. Po nim przemawiał długi szereg mówców, których nazwiska wymieniliśmy w sprawozdaniu wczorajszym. Z pośród tych licznych przemówień żałobnych podnieść należy przemówienie p. kuratora dr. Jakubca, który wskazał na znaczenie, jakie legenda Drzymały miała i zawsze mieć będzie dla wychowania młodzieży na dzielnych obrońców ziemi ojczystej.

NA CMENTARZU.

I znów ruszył orszak żałobny na wzgórze, gdzie mieści się cmentarz. Las barwnych sztandarów otoczył otwartą mogiłę. Raz jeszcze przemówił w imieniu Kółka Rolniczego ks. proboszcz Glatzel i po odprawieniu modłów spuszczono trumnę do grobu. W chwili, gdy matka-ziemia na wieczny odpoczynek przyjmowała do swego łona tego, którego imię stało się symbolem gorącego przywiązania do ziemi, raz jeszcze pochylił się las sztandarów, ostatni oddając mu pokłon.

Powrócił do ziemi najwierniejszy jej obrońca, a mogiła jego tu na wysuniętych kresach zachodnich świadczyć będzie po wszystkie czasy o bohaterskiej walce ludu wielkopolskiego z przemocą zaborczą, o żelaznym chłopskim uporze, o który rozbijały się wszelkie zakusy potężnego wroga.

Mówić będzie o gorącej miłości do ziemi ojczystej i o tym, jak szczerze i realnie pojmowano tu hasło: **„Nie damy ziemi, skąd nasz ród".**

Pierwszy zjazd inżynierów-chemików

Pod hasłami: „Chemia na usługach obrony kraju" oraz „Zagadnienie samowystarczalności w dziedzinie surowców" rozpocznie się w Warszawie pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w dniu 2 maja pierwszy ogólnopolski zjazd inżynierów - chemików i potrwa trzy dni.

Komitet honorowy zjazdu stanowią: wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski jako przewodniczący, oraz jako członkowie pp.: ministrowie — gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, Antoni Roman i prof. Wojciech Świętosławski, Wiceministrowie: gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz i inż. Aleksander Bobkowski, rektorzy prof. Józef Zawadzki i prof. Adolf Joszt, prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego pro. K. Jabłczyński, prez. Związku Przemysłu Chemicznego inż. J. Wojnar, dyrektor Chemicznego Instytutu Badawczego prof. K. Kling oraz prezes Związku Inżynierów - Chemików inż. Józef Milewski.



NA EKRANIE TYGODNIA

Gdy w innych krajach europejskiego zachodu rządy i społeczeństwa rozwijają huczną propagandę na rzecz licznej rodziny, gdy w Niemczech urzędnicy, którzy uparli się żyć w stanie bezżennym — nie dopuszczani są do awansów, u nas w Polsce dzieje się coś wręcz odmiennego. Nie mówię zaraz, ażeby gwałtem kawalerów skazywać do Berezy... małżeńskiej, ale przecież tym, którzy już poświęcili się dla miłości kraju i miłości rodziny — należałoby tę Berezę jakoś osłodzić. Nie występuję z projektem ażeby młodożeńcom przy ołtarzu wręczać zaraz Krzyż odrodzenia, bo i tak będą mieli z dziećmi swoimi krzyń Pański, ale domagam się, by społeczeństwo, by czynniki u góry, rodzinę w Polsce ochraniały.

Dlaczego to piszę? Natchnęło mnie do tego pewne ogłoszenie w prasie tej krakońskiej treści:

„Mieszkanie piękne słoneczne dla bezdzietnego małżeństwa".

Takie ogłoszenie byłoby nie do pomyślenia u naszego Zachodniego sąsiada. Wiemy dobrze, jak trudno małżeństwu, obarczonemu liczną dziatwą, a choćby jednym dzieckiem znaleźć pokój umeblowany. Służąca z

dzieckiem miejsca nie dostanie. Ludzie w Polsce panicznie boją się dzieci, tego skarbu, którego nam zazdroszczą inne narody.

Czy tak być powinno? Gdyby ode mnie zależało, takiemu właścicielowi, który wzdraga się przyjąć na mieszkanie małżeństwo z dziećmi, wstawiłbym do jego kamienicy całą ochronkę, szkołę powszechną. Juścić, że cenna rzecz jest swoboda i spokój osobisty, ale przecież interes państwa, narodu jest ponad personalnym prawem.

Kto wie, czy podobna wroga atmosfera społeczeństwa ku małżeństwom dzietnym nie wpływa hamująco na procent zawieranych w Polsce ślubów. I co nasze biedne dziewczęta mają robić? Przez całe życie tłuc w biurze na maszynie i głową o ścianę? Bo przecież tak mało stosunkowo jest na świecie sułtanów. Nie każdej tak się los fortunnie przymili, jak pannie Wlosta z Chorzowa ku której podpalił się sentymentem miłosnym aż sułtan z Jawy. Panna Wlosta nie przypuszczała, że ta jawa jest jak najśmielsze marzenia. To o czym może śniła ma teraz dosłownie na Jawie. Czyż życie nie jest fantastyczniejsze od snu?

Sułtan Dżodżokarty zagrał w otwarte karty. Oświadczył się. Panna, nie była oferma, choć stała blisko przez swego ojca przy Skarbofermie i deklarację przyjęła.

A w Chorzowie może siałaby rutę, starzejąc się w dziewiczej kondycji.

Eksportujemy dziewczęta do krajów egzotycznych. Pewno, że to lepsze niż handel żywym towarem, ale kto wie, czy ten narazie bajeczny epizod z tysiąca i jednej nocy, nie stanie się regułą, i wszystkie nasze dziewczęta nie pouciekają z kraju do synów półksiężyca i Mahometa, jeśli będziemy tolerowali w Polsce konserwatyzm starokawalerski.

I jak wtenczas będzie wyglądała przyszłość naszego kraju?

Zgaduję, że wiele panien na wydaniu zazdrości pannie Włoście. Pocieszyć je mogę tylko tym, że sułtan napewno hołduje zasadzie wielożeństwa. Zatem perspektywa jeszcze nie zamknięta.

* * *

Ciekawy ten sułtan. Mając do wyboru kobiety pięciu kontynentów, zasmakował w Chorzowie. (Widocznie nie czytuje Dnia Pomorza, przyp. zecera). Więc słynny już jest nasz Chorzów nie tylko nawozami sztucznymi, głośny będzie Miss Wlostą, która zapewne również sztuczną kokieterią ujarzmiła sułtana Dżodżokartę. Nie ujmuję nic dziewczęciu, owszem rad jestem z tego zbliżenia polsko - malajskiego.

Młodej parze, tedy, Salem... malajkum.

— — — — — — —

Z egzotyki przerzućmy się do tematów nam bliższych. Choć małżeństwo w czasach dzisiejszych bywa często sportem (z gatunku — ciężko atletyka, dźwiganie ciężarów) to również warto zająć się innymi odmianami sportu.

Stolica województwa pomorskiego w niedzielę ma gościć 1500 zawodników. Taka mała pomorska Olimpiada.

Ze wszystkich zakątków Pomorza i ziemi przyległych zjadą lubownicy sportu. Bo sport jest beniaminkiem naszych czasów. Nauka poszła w las. Nie uratuje ją nawet święto lasu.

Kto nie sportowiec — patałach — jak mawia pewien generał pewnego korpusu w pewnych momentach. I ma dwa razy rację.

Zawodnicy w rzucaniu dyskiem, na start!

My jeszcze nie wiemy co sport nam przyniesie: rewolucję w dziedzinie pojęć, zasad. Walka klas zamienić się może w walkę w piłkę nożną. Dawniejsza szlachta po mieczu i kądzieli, dziś jest szlachtą tylko... po meczu. Innej nie uznajemy. Kto ma piłkę w nogach, ten ma świat u nogi. A mówi się, że sport to chamskie narowy, to schłopiałe zwyczaje.

Taki boks: Patrzcie tylko. Za chwilę pobiją się do nieprzytomności, ale przed tym uścisną sobie ręce. Nawet kwiaty wręcza się przeciwnikom. Czyż nie rozczulające

Stanowczo sport uszlachetnia życie. U nich, u tych sportowców, przynajmniej rzuca się tylko dyskiem. A w życiu potocznym bliźni na bliźniego z pyskiem.

Na boisku sportowcy kopią tylko piłkę. A nie sportowcy kopią pod sobą dołki, pod kopują zasady, wierzenia. Pod wpływem sportu rodzą się nowe czasy, inny puls życia zaczyna bić w ciele ludzkiego skupiska.

Kto nie docenia sportu — ten nie jest człowiekiem jutra. Człowiekiem jest przyszłości, kto za sportem przepada.

Od jutra uprawiam trening. Nigdy za późno. W kąt wiersze, felietony, artykuły.

Zgińcie me pieśni — wstańcie... sportowe wyczyny moje! — chciałbym uzupełnić wieszcza.

Zawodnicy, na start.

Hajot.

Dole i niedole świata pracy

Białe niewolnice

Z uderzeniem godziny 8-ej musi już być w biurze. Dawniej tylko ona jedna z całego biura. Musiała przyjść zaraz za woźnym. Nie zdążyła przetrawić chudego śniadania, przyczesać włosów i poprawić kokieteryjnie w podręcznym lusterku karminu swych bladych, wyssanych przez biedę ust — gdy stos rękopisów, zapełniających szufladę stolika maszynowego — krzyczy do niej gwałtownym pośpiechem.

Bo i szef wkrótce nadejdzie. A sterta biurokratycznych wypocin, niezdarnych, zawiłych kulfonów, nerwowo stawianych na papier, będzie rosła z godziny na godzinę przez cały długi, urzędowy dzień.

Maszynistka, stenotypistka — białe niewolnice!

Niewolnice, przykute do maszyny — podstawy wszystkich resortów, wydziałów, referatów. Maszyna do pisania — synteza całego urzędu. Tu zbiornik wszystkich ustaw, rozporządzeń, konceptów, zarządzeń, listów, odpisów, przepisów.

Przez cały dzień trajkocze ponure pianino urzędu dziesiątki straszliwie nudnych refrenów:

W uprzejmej odpowiedzi na pismo W. Panów...

Albo:

Powołując się na pismo tamtejsze z dnia...

I tak z dnia na dzień upływa dziewczęciu w melancholii nieciekawy dzień pracy, nużący w swej jednostajności, ubarwiony niekiedy tylko biletem do kina z chłopcem, ku któremu wyrywa się serce.

A jeśli chłopca nie ma? Jakże pójść do kina, gdy się zarabia 30 zł. lub 40 zł. na miesiąc i ma się jeszcze obowiązek pomóc rodzinie?

Przeklęty, zatracony los!



I wśród maszynistek są różne grupy, różnie zarabiające. Niejedne mają do 100-tu i wyżej złotych. Zwykle od tych żąda się już rzeczy niebywałych. Znajomości nieomal wszystkich języków, praktyki, stenografii, samodzielności w koncypowaniu listów, korespondencji handlowej itd..

Bywa, że maszynistka, najgorzej w biurze opłacana, jest tego biura mózgiem. Sam dyrektor, uczy się u niej poprawności wysłowienia. Jest ona i powinna być żywą kroniką firmy. Znać musi wszystko na pamięć, gdzie, kto, co, kiedy.

Gorzej z nią, gdy jest zakochana i myśli o czym innym.

Pewno, że podczas pracy, trzeba się jej oddać całkowicie, ale co zrobić, gdy z nadejściem godziny 3-ciej czy 4-tej popołudniu, szef akurat jak na złość, przychodzi ze stertą rękopisów, lub sam będąc po obiedzie — zacznie męczyć niewolnicę długim, często bezsensownym dyktandem.

A tam czeka jej chłopaczek.

Czy taki bezduszny i bezsercowy szef zastanowił się kiedy nad tym, że ten człowiek, cały dzień przyrośnięty do maszyny ma prawo oderwać się na chwilę do innego życia?

A te godziny pozabiurowe. Te godziny nadliczbowe rzadko kiedy honorowane dobrym słowem, czy uśmiechem, nie mówiąc o czymś realniejszym.

Maszynistka ma przecież swe potrzeby życiowe w skromnej chociażby skali. Jej się należy świąteczna przyjemność w kawiarni, na dancingu, w kinie, czy w teatrze.

Kiedy i za co ta biała niewolnica ma sobie swój los osłodzić?

Wymaga się od niej i dobrej prezencji. Mężczyzna może przyjść do biura zaniedbany, maszynistka nigdy. Dwudziestu czterech godzin nie zagrzeje miejsca.

I dlatego, gdy słyszę głuchy stukot palców maszynistki po klawiszach aparatu do pisania, skąd wyskakują przemądre pisma, myślę sobie w duchu: Jaki to głupi los, że młodość trzyma na łańcuchu, gdy się ona z katorgi życia rwie do słońca.

A cała bolesna ironia tego życia w tym, że setki dziewcząt, które łakną pracy, zazdroszczą tym „uprzywilejowanym niewolnicom", ich kilkudziesięciu złotych zarobku, wystukanych męką swoich wymanicurowanych paluszków.

Bezduszne życie, — młodość na uwięzi!...

(es.)

Freski historyczne w Wojskowym Instytucie Geograficznym



Na reprodukcji widzimy fragment, w którym ks. Masław wraz ze swymi bojownikami spogląda nieufnie w stronę króla Bolesława Chrobrego, wytyczającego granice Rzplitej.

Depesze w kilku wierszach

NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA W POZNANIU, który odbędzie się w dniach od 25 do 29 czerwca r. b., zapowiedzieli swój przyjazd kardynałowie: Innitzer z Wiednia, Verdier z Paryża i Kasper z Pragi. Spodziewane jest również przybycie legata papieskiego, którego nominacja nastąpi w dniach najbliższych.

POD PROTEKTORATEM MINISTRA WYZN. REL. I OŚW. PUBL. odbędzie się w Warszawie w dn. od 2—6 maja pierwszy ogólnopolski zjazd nauczycieli - przyrodników.

W ŚRÓDMIEŚCIU WARSZAWY przeprowadziła policja obławę, w czasie której w melinach pasersko - złodziejskich zatrzymano około 50 osób. Większość przytrzymanych, to osoby, poszukiwane przez władze sądowo - śledcze.

W KATOWICACH zakończył się wielki proces przeciwko 43 kupcom, oskarżonym o przemycanie z Niemiec kapeluszy i ubrań, przez co narazili Skarb Państwa na wielkie szkody. Wyrok ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

W BIELSKU - KAMIENICY odbyło się poświęcenie nowo - założonej prywatnej przędzalni lnu. Kilkuset robotników znalazło pracę w tej nowej, poważnej placówce.

NA GRANICY POLSKO - CZESKIEJ, w miejscowości Woronienka znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, które leżały już dłuższy czas i zostały doszczętnie rozdziobane przez dzikie ptactwo, tak, że nie można ustalić nawet tożsamości zmarłej.

OJCIEC ŚW. udzielił w środę audiencji młodym parom małżeńskim, w liczbie ponad 1000.

WEDŁUG WIADOMOŚCI, PODANEJ PRZEZ WIEDEŃSKI „Montagsblatt", na północy Dolnej Austrii, na pograniczu z Trzecią Rzeszą, dwie nowe miejscowości — Mittelbach i Horn — otrzymają załogę wojskową.

PISMO LITEWSKIE „Kardas" donosi, że wojskowe władze litewskie powzięły projekt ujednostajnienia mundurów wojskowych. Nowe mundury być mają bardziej praktyczne. Projekt tych mundurów ma być opracowany jeszcze w roku bieżącym.

ŚWIAT KOBIECY

O czym pamiętać powinna elegancka pani

Parę słów o kobiecych drobiazgach

Nietylko kosztowna suknia lub futro odgrywają w stroju pani dużą rolę. O prawdziwej elegancji kobiety mówią również bardzo dużo t. zw. drobiazgi. Przed wszystkim jest to otrebka, tak często niedoceniana. Nie chodzi tu tylko o jej zewnętrzny wygląd, może ona być prosta i skromna, lub bardziej strojna, ale o wszystkie te akcesoria, które w niej się znajdują, a bez których kobieta obyć się nie może. Na cóż przyda się cała elegancja stroju, jeśli po otwarciu przez panią torebki zobaczyć można straszny „bałagan", dużo papierków, kilka starych biletów tramwajowych, listów, fotografii, brudną podszewkę, zasypaną pudrem, chusteczkę nie pierwszej czystości, połamany grzebień, a w puderniczce puszek o wątpliwej świeżości.

Przeważnie posiada się dwie, czasem trzy torebki. Jedną praktyczną do płaszcza i kostiumu sportowego, drugą jasną, białą, lub kolorową, dobraną specjalnie do jednej lub kilku letnich sukienek, trzecia może być do sukien wieczorowych i wizytowych. Aby zawsze mieć w nich porządek, najlepiej będzie posiadać przynajmniej dwa komplety koniecznych drobiazgów, ułożonych w torebkach. Takie przybory, jak puderniczka, grzebień i ołówek do ust są stosunkowo niedrogie, i można je mieć do każdej torebki osobno.

Inne drobiazgi, które panie noszą, a o których warto też parę słów powiedzieć, to szaliki, kołnierzyki, mankiety, kokardy, chusteczki, żaboty, paski itp. Trzeba również dbać o ich wygląd, czystość, estetykę. A następnie trzeba pamiętać , że jedna i ta sama ozdoba nie nadaje się do wszystkiego. Trudno! Z niejedną ładną drobnostką trzeba się pożegnać, skoro nie jest ona odpowiednia. A więc: osoba niska nie może nosić dużej kokardy, osoba gruba nie powinna wkładać szerokiego paska, stosownego dla figurki szczupłej. Wiele takich przykładów możnaby przytoczyć. Każda z pań powinna przed sprawieniem sobie takiej rzeczy zastanowić się, czy odpowiednia będzie do jej sylwetki, figury, charakteru i urody.



Po kilkuletnim noszeniu mundurków, maturzystki pragną jak najprędzej przyodziać szaty „cywilne". Oto ładne i odpowiednie modele.



Jeśli Pani nie chce włożyć spodenek do tenisa, może do sportowej koszulki zastosować kloszową spódnicę, lecz wygodniejsze są dwa następne kostiumy tenisowe ze spodniami, robiącymi wrażenie spódniczek.

Dla smakoszów

Makaron włoski z grzybami.

Ugotowany osobno w wodzie makaron zmieszać z następującym sosem. Kilkanaście suszonych grzybków ugotować na miękko, pokrajać w drobne paski, wrzucić do masła zrumienionego z mąką, dolać grzybowego smaku, parę łyżek śmietany, posolić i zagotować. Gdy zgęstnieje wbić dwa żółtka, wymieszać z makaronem, wyłożyć na wysmarowany masłem blaszany półmisek i wstawić na kwandrans do pieca. Można tak samo przyrządzić łazanki.

Pieczeń cielęca nadziewana jajami

Rozbity cienko płat cielęciny posypać utartym na tarce jednym suszonym grzybem, posolić i nałożyć plasterkami świeżej słoniny; następnie usiekać oddzielnie 10 dkg. szynki, trzy jaja ugotowane na twardo i wymieszać dokładnie z siekanem jajkiem, poczem rozsmarować równomiernie po mięsie zwinąć ciasno i osznurować, posolić po wierzchu, dodać masła i piec wolno w piecyku przez godzinę. Podawać można gorącą cielęcinę, pokrajaną w plasterki z sałatą lub jarzynami.

Sprawa o dużym znaczeniu

Jest nią kwestia odżywiania dzieci. Jeśli mają one wyrość na jednostki zdrowe i silne, wówczas trzeba pamiętać o racjonalnym odżywianiu. Nie ma już dziś matki, która by niedoceniała dużej wartości **smacznego „Jecorolu"**, stosowanego zamiast tranu. „Jecorol" działa odżywczo na cały organizm, pobudza apetyt i zwiększa wagę ciała.

Gdy wiosna jest na świecie...

Malować czy tapetować mieszkania?

W naszym kraju praktykuje się przeważnie zwyczaj malowania mieszkań zamiast ich tapetowania, co z punktu widzenia interesów zdrowotnych nie jest w zupełności uzasadnione. Tapety są w pomysłach znacznie oryginalniejsze, nęcą oko ozdobnym ornamentem, czynią środowisko mieszkalne miłym i artystycznym.

Robota malarzy pokojowych, poza nielicznymi wyjątkami, stoi na bardzo niskim poziomie. Zresztą dobranie odcieni i deseni, jakich sobie właściciel mieszkania życzy, jest utrudnione. Nigdy nie można przewidzieć, jak praca malarza wypadnie. Przy tapetowaniu mamy możność idealnego przystosowania obicia do charakteru mieszkania, do mebli etc.

Wysuwa się tu też kwestię względów higienicznych: obicie tapetowe posiada właściwości izolacyjne, chroni przed zimnem. Przewaga tapety nad malowaniem i w tem się jeszcze mieści, że ściany malowane są zazwyczaj chropowate, co stanowi dla kurzu, jeśli tak rzec można poważną przynętę. Ściany tapetowane mają powierzchnię gładką.

Teraz kwestia ważniejsza, bo oszczędnościowa. Co jest tańsze i oszczędniejsze. Trzeba pamiętać, że ściany malowane łatwo się odbijają i obtłukują, a pokrywanie takich dziur farbą jest bardzo trudne, pominąwszy i ten fakt, że trudno dobrać farbę tego samego koloru. To też, jeśli komu zależy na wyglądzie estetycznym, mieszkanie musi dać pomalować na nowo. Tapety są trwalsze, nie niszczą się tak łatwo, a jeśli nawet gdzie się podniszczą, da się to z łatwością minimalnym kosztem naprawiać przy pomocy zapasowych skrawków.

Wszystko zatem przemawia na korzyść tapetowania.

Jak pielęgnować rośliny doniczkowe?

Podlewanie hodowanych w mieszkaniu roślin, jest podstawą całej pielęgnacji. W większości wypadków wszystkie usychania i niedomagania roślin doniczkowych mają swoje źródło w nieumiejętnym podlewaniu. Zarówno brak wody, jak i nadmiar jej, bardzo łatwo szkodzi roślinom. Niemożliwe byłoby danie ścisłych wskazówek, jak często należy podlewać rośliny — powinno się to robić zasadniczo wtedy, gdy tego potrzebują, a więc, gdy ziemia w doniczce jest sucha. Sprawdzić to możemy, biorąc w palce szczyptę ziemi; sucha będzie rozsypywała się, wilgotna lepi się w palcach. Można też sprawdzić potrzebę wilgoci, uderzając zgiętym palcem w doniczkę; gdy bryła w doniczce jest sucha usłyszymy dźwięk ostry, dzwoniący, gdy zaś jest wilgotna, doniczka wyda dźwięk głuchy. W porze zimowej, na ogół biorąc, rośliny wymagają mniej wody, niż wiosną i latem, w okresie wegetacji. Wyjątek stanowią rośliny wodne, jak kala, sitnik, które zawsze bardzo dużo wody potrzebują. Do roślin, które specjalnie znów obawiają się nadmiaru wilgoci, należą wszystkie kaktusy. W porze zimowej wystarczy im podlanie, dość obfite zresztą, raz na 4—5 dni, a nawet rzadziej. Więcej wody wymagają w okresie kwitnienia. Roślina podlewana zbyt obficie może ulec t. zw. „zalaniu", następuje wtedy gnicie korzeni, a w następstwie więdnięcie i usychanie liści. W takim wypadku jedynym ratunkiem jest wyjąć roślinę wraz z bryłą z doniczki, poobcinać ostrym nożem nadgniłe korzenie, przesadzić do świeżej ziemi i podlewać umiarkowanie.

Zbyt rzadkie i skąpe podlewanie doprowadzić może do „zasuszenia" rośliny. Najczęściej zdarza się to z roślinami kwitnącemi, które potrzebują bardzo dużo wody. — Bardzo łatwo jest zasuszyć np. prymulę, która w przeciągu paru godzin potrafi zwiędnąć w sposób opłakany. W takim wypadku najlepiej wstawić całą roślinę do miski z wodą, gdyż zeschnięta bryła trudno nasiąka wilgocią. Doprowadzenie do tego stanu jest dla roślin bardzo szkodliwe. Woda, jaką podlewamy rośliny, nie powinna być zbyt zimna o temperaturze pokojowej 15—16 st. C. O ile to możliwe nie powinno się używać wody studziennej, czy też z wodociągu, o wiele lepsza dla roślin jest woda deszczowa, ze stawu, czy też ze stopionego śniegu.

Prócz utrzymywania w odpowiedniej wilgoci ziemi w doniczce, bardzo jest ważne możliwie częste skrapianie i obmywanie roślin. Tym sposobem doprowadzamy do liści konieczną wilgoć, a poza tym obmywamy je z kurzu który działa bardzo szkodliwie, uniemożliwiając roślinie parowanie. — Do roślin, dla których częste zraszanie jest konicznym warunkiem rozwoju należą palmy, paprocie, asparagusy, araukaria i inne. Rośliny o dużych liściach, jak np. fikusy, aspilistry myjemy miękką gąbką. Woda do skrapiania powinna być cieplejsza od pokojowej, gdyż ochładza się w powietrzu. Dohkonale też robi roślinom wynoszenie na niezbyt silny, letni deszcz.



Wytworne okrycia wiosenne



Wytworne okrycia wiosenne

Szlachetna rywalizacja gmin, powiatów i miast Pomorza

w akcji zbiórkowej na F. O. N.

Słowa odezwy, wzywającej do ofiarności na cel, co do znaczenia którego nie ma najmniejszych spornych zdań, na Fundusz Obrony Narodowej, nie trafiły w próżnię. Już z całego Pomorza, ze wszystkich miejscowości na obszarze O. K. VIII, napływają wiadomości o hojnych ofiarach na dozbrojenie armii. Znikają różnice przekonań politycznych, różnice stanowe i zawodowe — wobec tego zagadnienia bowiem jesteśmy wszyscy tylko Polakami — pozostaje tylko jedna zdrowa ambicja: wyprzedzić innych ofiarodawców, zdobyć rekord, ofiarować czy zebrać jak najwięcej!

Przedwcześnie byłoby już dzisiaj szafować cyframi. Intensywna akcja zbiórkowa na F. O. N. dopiero rozpoczęła się przecież, ale już możemy zdradzić, że np. powiat toruński ofiaruje armii 8 karabinów maszynowych, że kolejarze ufundowali 16 ciężkich karabinów maszynowych, że Gdynia i wybrzeże wybudują wojsku koszary za 600 tysięcy zł., że w Bydgoszczy wojsko już przejęło dar rzemieślników bydgoskich w postaci wspaniałej świetlicy. Ale to dopiero początek, jakże jednak wymowny dla ofiarności Pomorza!

Kto zaś w szlachetnym wyścigu ofiarności na armię zdobędzie palmę zwycięstwa, trudno, nie sposób wręcz dzisiaj to przewidzieć.

Możemy przy tej sposobności zapewnić, że ani jeden grosz z sum ofiarowanych na szlachetny cel nie zginie, że ani jednego grosza nie pochłoną koszty akcji propagandowej i administracyjnej. Stało to się możliwe dzięki życzliwemu poparciu kupiectwa, drukarń i licznego szeregu ludzi dobrej woli.

Z terenu akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej będziemy stale, jak najczęściej informować społeczeństwo, tak, że każde nowe posunięcie, każdy nowy sukces przedostaną się natychmiast do wiadomości publicznej. A tuszymy, że te komunikaty z frontu „szlachetnej walki" o dozbrojenie armii będą chętnie czytane. Pomorze nie będzie przecież chciało pozostać w tyle za innymi dzielnicami?!

(wy).

Ku radiofonizacji Pomorza

Zainicjowanie kursu przysposobienia radiowego w Toruniu

Jeden tylko wyraz „radio" ma w sobie tyle siły atrakcyjnej, tyle wzbudza tajemniczości, że nic dziwnego, iż młodzież szkolna, zdradzająca zamiłowanie do techniki, trawi nad konstrukcją odbiorników całe godziny, które urywa cichaczem godzinom szkolnym.

Tego naturalnego pędu nie wolno tłumić, owszem należy go jak najgorliwiej podsycać.

To też z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że Rozgłośnia Pomorska zainicjowała w szkołach toruńskich akcję racjonalnego zradiofonizowania tych szkół. Przytłaczająca większość szkół powszechnych nie posiada radioodbiornika. Na cóż więc zdadzą się wszystkie tak pomysłowo obmyślane audycje szkolne dla młodzieży, gdy główny odbiorca tych audycyj nie posiada radia.

I tak jest nie tylko w Toruniu. Około dwudziestu siedmiu tysięcy szkół powszechnych w Polsce nie korzysta z dobrodziejstwa radiofonicznego, z braku odbiorników radiowych, gdy na zachodzie szkoła, któraby nie miała odbiornika byłaby naprawdę unikatem.

Rozgłośnia pomorska przystąpiła w tych dniach do zwalczania tego, że tak nazwiemy analfabetyzmu radiowego przez zorganizowanie kursu przysposobienia radiowego dla nauczycieli szkół powszechnych Torunia i powiatu toruńskiego przy pomocy toruńskiego inspektoratu szkolnego.

Zainteresowanie kursem, które się odbywa w szkole nr. 4 — jest niezwykle wielkie. W kursie bowiem udział bierze ponad 50 uczestników i uczestniczek. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs na Pomorzu.

Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu pod kierownictwem fachowców z Rozgłośni Pomorskiej oraz prof. Szyca z Torunia i p. Cichockiego z Grabia.

Zadaniem tego kursu jest zaznajomienie nauczycielstwa z podstawowymi zasadami techniki radiowej, budową instalacji, działaniem poszczególnych części odbiornika i t. d.

Program kursu ma na celu ułatwienie przyszłym wykładowcom nauczycielom ich pracy w przewidywaniu, że w najbliższej przyszłości władze szkolne przewidują w szkołach naukę techniki radiowej. Uczestnicy kursu są więc poniekąd pionierami idei radiofonizacji kraju, w którym jeśli idea ta nie zapuściła jeszcze głębokich korzeni, to wskutek braku ludzi, którzyby mogli służyć praktyczną i fachową poradą.

Kurs radiofoniczny jest już w pełnym toku, a na rezultaty jego nie będziemy długo czekali. Zradiofonizowanie kraju równoznaczne jest z podniesieniem jego stopnia kultury tak społecznej, jak i umysłowej.

(s).

Wysoki Komisarz Ligi Narodów Burckhardt i Min. Chodacki w porcie gdyńskim

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyli do Gdyni z Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt i Gen. Komisarz R. P. min. Chodacki wraz z małżonkami. Odwiedziny miały charakter nie oficjalny.

Goście udali się do portu gdyńskiego, gdzie w towarzystwie dyr. Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego i dyr. GAL. p. Jacynicza zwiedzili nasz transatlantyk „Batory". Na pokładzie statku goście spożyli śniadanie.



Zawieszenie działalności „Deutsche Vereinigung" w Gdyni

Na mocy odpowiednich paragrafów rozporządzeń Prezydenta R. P., Komisarz Rządu m. Gdyni zawiesił z dniem 1 maja działalność miejscowego oddziału stowarzyszenia „Deutsche Vereinigung", ponieważ oddział ten nie posiadał warunków prawnych dla swego istnienia. Decyzja powyższa jest natychmiast wykonalna.

Dzięki zarządzeniu Komisarza Rządu zlikwidowana została również na terenie Gdyni jaczejka tej organizacji niemieckiej, której działalność jest aż nazbyt dobrze znana, chociażby na tle procesów, jakie „D. V." prowadziła z naszym pismem ze smutnym dla siebie wynikiem.

Sześć klaczy arabskich wysyła Polska do Ameryki

Piękne zwierzęta odbędą podróż przez ocean na „Batorym"

Nie lada sensację wywołało wczoraj przy Dworcu Morskim wyładowanie z wagonu kolejowego i załadowanie na „Batorego" sześciu pięknych klaczy arabskich pochodzących ze stajni polskich w Janowie Podlaskim, w Beheninie oraz w Opolu i przeznaczonych dla nabywcy amerykańskiego, właściciela wielkiej stadniny w Kalifornii.

Klacze zostały przywiezione wczoraj rano na główny dworzec gdyński, po czym wagon przetoczono pod gmach Dworca Morskiego. Zwierzęta po wyładowaniu oprowadzano przez pewien czas na powietrzu, aby „rozprostowały członki" po uciążliwej podróży koleją, po czym wprowadzono na dolny pokład statku. Araby odbędą podróż w odpowiednio przystosowanym dla ich transportu garażu samochodowym.

Klacze będą wyładowane w Nowym Jorku i stamtąd odesłane koleją do Kalifornii.

Odjazd „Batorego"

Dziś o północy opuścił port gdyński, udając się w kolejny rejs do Ameryki Północnej polski statek transatlantycki „Batory".

Statek zabrał z Gdyni około 300 pasażerów i około 2 tys. ton ładunku.

Pociągi przez Gdańsk do Gdyni

Nowe rozkłady jazdy kolejowej przewidują trzy kategorie pociągów, przejeżdżających przez obszar Wolnego Miasta Gdańska, mianowicie: 1) pociągi przejeżdżające przez terytorium gdańskie do Gdyni (Helu) **bez zatrzymania się w Gdańsku;** 2) pociągi, które w Tczewie będą dzielone na dwie części: a) część (kilka wagonów), która po krótkim postoju uda się wprost do Gdyni **bez zatrzymania się** w Gdańsku, b) część (również kilka wagonów), przeznaczoną wyłącznie dla pasażerów, jadących do Gdańska, której postój w Tczewie będzie dłuższy; 3) pociągi, które w całości będą zatrzymywały się w Gdańsku.

Analogiczna sytuacja będzie przy pociągach w kierunku powrotnym od strony Gdyni do Tczewa.

Dokładna kontrola osobistych dokumentów będzie przeprowadzana tylko w pociągach, wymienionych wyżej w punktach 2b) i 3).

Plakieta pamiątkowa Polskiego Touring Klubu

W Dzienniku Ustaw nr. 29 z dnia 20 bm. ukazało się rozporz. dotyczące udzielenia Polskiemu Touring Klubowi pozwolenia na używanie plakiety pamiątkowej w kształcie stylizowanego orła srebrnego, na tułowiu którego jest uwidoczniona złota blacha o kształtach mapy Rzeczypospolitej Polski z napisem „Raid Krajoznawczy po Polsce 1937 r." Plakietę pamiątkową może otrzymać bezpłatnie każdy uczestnik „Raidu Krajoznawczego po Polsce", który przebędzie najmniej 150 klm. i dojedzie do mety głównej lub do jednej z met regionalnych zgodnie z warunkami regulaminu „Raidu Krajoznawczego po Polsce". Plakieta pamiątkowa może być umieszczona na samochodzie lub motocyklu.

Przyjazd do Polski min. holenderskiego

Dnia 2 maja rb. przyjeżdża do Polski na kilkudniowy pobyt holenderski minister przemysłu i handlu p. Gelissen.

Minister Gelissen obecny będzie na otwarciu Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy

W dniu 2 maja rb. odbędzie się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie okręgowy zjazd delegatów kół Zw. Oficerów Rezerwy.

Otwarcie zjazdu nąstąpi o godz. 10,30.

Wielki zjazd nar. socj. w Gdańsku

Między 7—9 maja odbędzie się w Gdańsku zjazd kulturalny zorganizowany przez partię narodowo - socjalistyczną, 8 maja przybyć ma do Gdańska — jak już wczoraj donosiliśmy — minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels.

Zderzenie 3 samolotów

Londyn 30. 4. (PAT). W pobliżu Stoketown w południowej Anglii zderzyły się dziś trzy samoloty wojskowe. Jeden z lotników poniósł śmierć, zaś pozostali zdołali się uratować przy pomocy spadochronów. Samoloty uległy całkowitemu zniszczeniu.

Moskwa zrywa z Niemcami stosunki w dziedzinie lotniczej

Moskwa 28. 4. (PAT). Ag. Tass komunikuje: Zarząd główny sowieckiego lotnictwa cywilnego zawiadomił władze niemieckiego towarzystwa lotniczego „Lufthansa", że nie zamierza wznowić umowy w sprawie eksploatacji linii lotniczych pomiędzy ZSRR a Niemcami przez mieszane sowiecko - niemieckiego towarzystwo „Deruflut", które zostanie zlikwidowane.

Co to jest Rada Naukowa W. F. i jakie są jej zadania?

Ponieważ wiele zapewne czytelniczek i czytelników nie orientuje się dokładnie jakie są zadania Rady Naukowej WF — zapoznamy ich z nimi:

Rada Naukowa WF istnieje już 10 lat z inicjatywy **Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** ówczesnego Ministra Spr. Wojskowych. Jest ona organem **opiniodawczym i doradczym** rządu w zakresie spraw, związanych z **wych. fiz. i sportem.**

Do zadań Rady Naukowej należą:

1. ustalenie zasady kontroli lekarskiej nad wych. fiz. i sportem w szkołach, wojsku, organizacjach i stowarzyszeniach wf. i pw. oraz sportowych;
2. ustalenie zasady i kontrolowanie działalności poradni sport. lek. w zakresie wf. i sportu;
3. ujednostajnienie i uzgodnienie metody wf. w szkolnictwie, wojsku, organizacjach sport., oraz stow. wf. i pw.;
4. opracowanie i opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń w sprawie poparcia i propagandy wf. i sportu wśród społeczeństwa;
5. opracowanie wytycznych naukowych w zakresie sportu młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, sportu kobiecego, usportowienia wsi, metod treningu sportowego, podstaw psychologicznych i pedagogicznych w wych. fizycznym;
6. prowadzenie badań doświadczalnych w dziedzinie wf. i sportu dla celów naukowych.
7. publikowanie i popieranie wydawnictw naukowych i fachowych z zakresu wf. i sportu;
8. wydawanie opinii we wszystkich sprawach wf. i sportu, przekazywanych Radzie Naukowej WF przez zainteresowane czynniki rządowe i społeczne.

Rada Naukowa pracuje w komisjach, powoływanych każdorazowo dla przepracowania określonego zagadnienia. Dotychczasowy plan pracy jest bardzo bogaty, a nad niektórymi zagadnieniami pracuja komisje przez szereg lat, przeprowadzając liczne doświadczenia.

Rada Naukowa WF. prowadzi również własną pracownię doświadczalno-naukową, mieszczącą się w gmachu Centr. Inst. WF.

W skład Rady Naukowej wchodzą z urzędu przedstawiciele Min. S. Wojsk. Min. WR i OP., Min. Op. Społ., dyrektor PUWF. i PW oraz z nominacji osoby powołane przez Min. S. Wojsk., w porozumieniu z M. WR. i OP. oraz Min. Spraw Wewnetrzn. Przewodniczącym Rady Naukowej WF jest Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz.

Narady Związku Uzdrowisk Polskich

Waszawa 29. 4. (Pat). W dniu wczorajszym rozpoczął swe doroczne obrady walny zjazd członków Związku Uzdrowisk Polskich, zrzeszającego przeszło 50 uzdrowisk leczniczych i wypoczynkowych w kraju.

Otworzył obrady prezes Zw. Uzdrowisk Polskich Rajmund Jarosz (Truskawiec).

Następnie główny referat wygłosił wiceprezes Związku p. Stanisław Wiśniewski (Ciechocinek) na temat „charakter i zakres propagandy uzdrowisk polskich".

Dla wzmożenia szerokiego ruchu w uzdrowiskach mówca jest zdania, że należy uzdrowiska udostępnić ludności wiejskiej i rzemieślniczej, co wpłynie również na podniesienie zdrowotności i życia gospodarczego, jak też i na poniesienie kultury wogóle.

Po złożeniu sprawozdań z działalności rocznej Związku i uchwaleniu budżetu, zjazd został zamknięty.

Wiadomości sportowe

Międzynarodowy wyścig uliczny w Poznaniu

Do międzynarodowego wyścigu ulicznego, organizowanego przez Unię w Poznaniu 2 maja, zgłosili się obok czołowych motocyklistów polskich — zawodnicy z Austrii, Belgii, Węgier i Niemec.

Wielkie zaciekawienie budzi start znanego kierowcy niemieckiego Schmana, który startować będzie w kategorii maszyn z przyczepkami.

Pisarski członkiem K. S. Gayer

Znany bokser Pisarski z Łodzi, który przez pewien czas występował w barwach Warszawskiego Okęcia, po mistrzostwach pięściarskich w Poznaniu, otrzymał zwolnienie z klubu stołecznego i w dn. wczorajszym zgłoszony został przez KS Gayer do ŁOZB.

Manchester City mistrzem Anglii.

Tytuł mistrza pierwszej Ligi Angielskiej zdobyła drużyna Manchester City, bijąc w decydującym dla siebie ostatnim meczu ligowym drużynę Sheffield Wednesday 4:1.

Manchester City po raz pierwszy w historii piłkarstwa angielskiego zdobył zaszczytny tytuł mistrza Anglii.

Drużyna Sheffield Wendesday wskutek porażki spadła do 2-ej klasy ligowej.

Nowy rekord otniczy świata

Pilot francuski Rossi ustanowił w ostatnich dniach nowy międzynarodowy rekord szybkości lotniczej na dystansie 5,000 klm., uzyskując średnią szybkość 312,5 klm. na godz.

Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Amerykanina Tomlinsona i wynosił 272 klm. na godzinę.

Angielski trener dla polskich piłkarzy

Zarząd PZPN na posiedzeniu wczorajszym uchwalił zaangażować trenera angielskiego Alexa Jamesa na okres letni, od 1 lipca do października b. r.

Trener zagraniczny byłby wykorzystany w następujący sposób.

W Warszawie odbyłby się obóz dla czołowych piłkarzy i instruktorów piłkarskich, następnie 2—3 tygodniowy obóz dla juniorów, po czym trener wyjechałby w teren.

Trener dla naszych reprezentantów na mistrzostwa Europy

Polski Związek Atletyczny wyznaczył trenera Szczeblewskiego dla przeprowadzenia treningów z zawodnikami, którzy wyjadą na mistrzostwa Europy (Paryż, 22 maja br.).

Zawodn. tymi są: Ślązak, Szajewski, Świętosławski i Kozerski.

Program Pomorskich Igrzysk Sportowych 1-3 maja 1937 r.



Sobota, dnia 1-go maja 1937 r.

Godz. 10.00 **Otwarcie zawodów w siatkówkę żeńską i męską w Ogródkach Jordanowskich, przy ulicy 3-go Maja**

Udział biorą:

a) **zespoły żeńskie:** Inowrocławia M. i P., Mogilna, Szubina, Żnina, Torunia M. i P., Kościerzyny, Tucholi, Lubawy, Rypina. Chojnic, Tczewa i Gdyni — 14 drużyn;

b) **zespoły męskie:** Włocławka M. i P., Nieszawy, Lipna, Inowrocławia M. i P., Mogilna, Chodzieży, Bydgoszczy P., Żnina, Torunia M. i P., Grudziądza M. Kościerzyny, Chełmna, Lubawy, Chojnic, Tczewa oraz Gdyni — 19 drużyn.

Godz. 10.30 **Otwarcie zawodów strzeleckich na strzelnicy Rudak z udziałem zespołów:**

a) **kobiet:** Inowrocławia M. i P., Szubina. Bydgoszczy M., Torunia M. i P., Kościerzyny, Grudziądza, Świecia, Lubawy, Włocławka M. — 11 drużyn;

b) **przedpoborowych:** Włocławka M. i P., Nieszawy, Inowrocławia P., Wągrówca, Żnina, Torunia M. i P., Wąbrzeźna, Grudziądza M. i P.. Kartuz, Kościerzyny, Chełmna, Świecia, Tucholi, Lubawy, Rypina, Chojnic. Sępólna, Tczewa, Starogardu, Bydgoszczy i Gdyni — 24 zespoły;

c) **rezerwistów:** Włocławka M. i P., Inowrocławia M. i P., Bydgoszczy M. i P., Żnina, Torunia M. i P., Grudziądza M. i P., Kartuz. Chełmna, Świecia, Tucholi, Lubawy, Sępólna, Tczewa, Starogardu, Gdyni i Pow. Morskiego — 21 zespołów.



Godz. 14.30 **Otwarcie zawodów lekko-atletycznych mężczyzn reprezentacji miast wydz. na Boisku Wojskowym** przy Szosie Bydgoskiej z udziałem zaw.: Gdyni, Inowrocławia, Włocławka i Torunia. **1) Bieg 100 m., 2) Rzut kulą, 3) Skok w zwyż, 4) Bieg 800 m., 5) Bieg 100 m. finał, 6) Rzut dyskiem, 7) Skok w dal, 8) Bieg 4 x 100 m.**

Godz. 17.00 **Międzymiastowe zaw. piłki nożnej między drużynami: Inowrocławia i Torunia. (Boisko wojskowe)**

Niedziela, dnia 2 maja 1937 r.

Godz. 8.00 **Start do marszu 5 km. zespołów wieloboju wojsk. dla przedpoborowych,**

po czym strzelanie, bieg 100 m. i rzut granatem. Start na drodze przy Radiostacji. Reszta konkurencyj — na Poligonie. Udział biorą zespoły: Lipna (17), Bydgoszczy M. (32), Bydgoszczy P. (13), Kartuz (3), Tucholi (7). Grudziądza M. (19), Lubawy (16), Rypina (11), Chojnic (6). Sępólna (10), Tczewa (14), Pow. Morskiego (12), Torunia P. (4), Torunia M. (25) — razem 14 zespołów.

Godz. 8.30 **Start zespołowego biegu kolarskiego na przełaj** z Placu Rewii, przy Placu Teatralnym. Przestrzeń około 35 km — udział biorą zespoły: z Torunia M. (26), Torunia P. (22), Grudziądza P. (21), Gdyni (4), Inowrocławia M. (25), Brodnicy (16), Tczewa (27), Starogardu (11). Włocławka (28) — razem 9 zespołów.

Godz. 9.00 a) dalszy ciąg zawodów strzeleckich i w siatkówkę;

b) otwarcie zawodów lekkoatletycznych kobiet, reprez. powiatów na boisku miejskim przy ul. Gen. Bema z udziałem zespołów: Włocławka, Inowrocławia, Szubina, Wąbrzeźna, Kościerzyny, Świecia, Tucholi, Brodnicy, Lubawy. Rypina, Chojnic, Bydgoszczy P., Wągrówca, Torunia. **Program:** 1) Bieg 60 m., 2) Rzut kulą, 3) Skok w dal, 4) Bieg 4 x 75 m.

Godz. 9.30 **Otwarcie zawodów lekko-atletycznych mężczyzn reprezentacja powiatów na Boisku Wojskowym** z udziałem zespołów: Włocławka, Nieszawy, Lipna, Inowrocławia, Mogilna, Wyrzyska, Chodzieży, Bydgoszczy, Żnina, Wąbrzeźna, Kartuz, Chełmna, Świecia, Tucholi, Brodnicy. Lubawy, Rypina, Chojnic, Sępólna, Starogardu, Wągrówca. Torunia. **Program:** 1) Bieg 100 m. (przedbiegi), 2) Skok w zwyż, 3) 4 x 100 (przedbiegi).

Godz. 14.00 **Dalszy ciąg zawodów strzeleckich i w siatkówkę.**

Godz. 14.15 **Start do marszu 10 km. zespołowego wieloboju wojsk. dla rezerwistów**

po czym strzelanie, bieg 100 m., rzut granatem. Start z Placu Rewii (przy placu Teatralnym). Reszta konkurencyj na Poligonie. Udział biorą: zespoły Bydgoszczy P. (4), Bydgoszczy M. (15). Torunia P. (21), Torunia M. (18), Grudziądza M. (19), Świecia (9), Tucholi (17), Lubawy (20). Sępólna (23). Tczewa (22) — razem 10 zespołów.

Godz. 14.30 a) **Dalszy ciąg zawodów lekko-atlet. męż. reprez. powiatów na boisku wojskowym.** Program: 1) Bieg 100 m., (półfinały), 2) Rzut kulą, 3) Bieg 800 m., 4) Rzut dyskiem, 5) Bieg 100 m. (finał), 6) Skok w dal, 7) Bieg 4 x 100 m. (finał);

b) **Otwarcie zawodów lekko-atletycznych kobiet** reprez. miast wydz. na boisku miejskim z udziałem zespołów: Gdyni, Grudziądza, Inowrocławia. Włocławka, Torunia. **Program:** 1) Bieg 100 m., 2) Rzut kulą, 3) Skok w dal, 4) Bieg 4x75 m)

Godz. 17.00 **Międzymiast. zaw. w piłkę nożną na Boisku Wojsk. pomiędzy zwycięzcą z dnia 1 maja a rep. Gdyni.**

Poniedziałek, dnia 3 maja 1937 r.

Godz. 10.00 **Uroczyste nabożeństwo, po czym defilada a następnie biegi na przełaj:**

a) 1000 m. dla kobiet, b) 2000 dla jun., c) 5000 m. dla wojska i organ. wf i pw., d) 7000 m. dla członków PZLA.

oraz uroczyste zakończenie „POMORSKICH IGRZYSK SPORTOWYCH".

Ogłoszenie wyników.

KALENDARZYK

Sobota, 1. 5. Filipa i Jakuba
Niedziela, 2. 5. Zygmunta
Poniedziałek, 3. 5. M. B. Król. Pol.
Wtorek, 4. 5. Zn. Św. Krzyża

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 30. 4.: Kraków — 2,71 (2,70); Zawichost + 1,68 (1,75); Warszawa + 1,71 (1,72); Płock + 1,58 (1,59); Toruń + 1,86 (1,98); Fordon + 1,93 (2,07); Chełmno + 1,88 (1,98); Grudziądz + 2,18 (2,34); Korzeniewo + 2,32 (2,52); Piekło + 1,86 (2,13); Tczew + 2,08 (2,36); Einlage + 2,56 (2,60); Schiewenhorst + 2,58 (2,62).

Temperatura wody w Wiśle 8,3 (9,4).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Porządek nabożeństw na niedzielę 2 maja i święto Król. Korony Polskiej 3 maja

NIEDZIELA 2 MAJA

Bazylika św. Jana: Msze św: godzina 6,45 cicha, 8 śpiewana, 9 gimnazjalna, 10 suma i majowe nabożeństwo, 11,45 ostatnia.

Parafia N. P. Marii: Msze św.: o godz. 7 — dalsze czytanie Encykliki o komuniźmie, o godz. 9 szkolna — kazanie ks. dr. Jank, o godz. 10,15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu — czytanie Encykliki.

Parafia św. Jakuba: Msze św. o godz. 7 — śpiew. z kazaniem, o godzinie 9 — dla dzieci szkolnych, o godzinie 10 — suma z kazaniem, o godzinie 12 — ostatnia Msza św.

Parafia Chrystusa Króla: Msze św. o 6,30, 9, 10 i o 12-tej.

Kościół garnizonowy: Msze św. o godzinie 9, 10 i o 12-tej.

PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA

Bazylika św. Jana: Msze św. o godzinie 7, 8, 9 i 10-tej. (Msza św. o godzinie 11,45 się nie odbędzie). — Majowe nabożeństwo w tym dniu zaraz po sumie. — Nieszpory wypadną.

Parafia N. P. Marii: Msze św. o godzinie 7 — Msza św. przy ołtarzu Matki Boskiej, o godzinie 9 szkolna, o godzinie 10,15 suma — kazanie: ks. Trzciński, o godzinie 12 — bez kazania.

Parafia św. Jakuba: Msze św. o godzinie 7 śpiewana, o godzinie 9 dla dzieci szkolnych, o godzinie 10 suma, o godzinie 12 ost.

Kościół garnizonowy: Msze św. o godzinie 9-tej i 12-tej.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

Bazylika św. Jana w sobotę 1 maja o godzinie 19.30 (wyjątkowo). W dni powszednie o godzinie 19.15; w niedzielę i święta po sumie.

Parafia N. P. Marii. W dni powszednie o godzinie 19. W niedzielę i święta o 15-tej.

Parafia św. Jakuba. W dni powszednie o godzinie 18.30. W niedzielę i święta o 15-tej.

Parafia Chrystusa Króla. W dni powszednie o godzinie 19-tej. W niedzielę i święta o 15-tej.

Kościół garnizonowy. Codziennie o godz. 19-tej.

Na toruńskim bruku

— **Osobiste.** Wicedyrektor kolei p. inż. Jan Getler-Girtler wyjechał z dniem dzisiejszym na 3 tygodniowy urlop kuracyjny.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania z zebrania Zw. Strz. żeńskiego wkradła się omyłka. Nazwisko sekretarki brzmi Sapkowska, nie Gapkowska.

— **Zbiórka Legionistów i Peowiaków** w dniu 3 maja o godz. 9,15 przed Domem Społecznym, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i defiladzie.

— **Koło Toruń Rodziny Wojskowej** zawiadamia, że z dniem 7 maja rozpoczyna się kurs strzelecki (obznajmienie z karabinem i bronią małokalibrową) dla rodzin PT. oficerów i podoficerów. Kurs odbywać się będzie w świetlicy PW. w Domu Społecznym w poniedziałki i czwartki od godz. 10—12. Uczestniczki żadnych kosztów nie ponoszą. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, ul. Dobrzyńska 3. 3002

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Toruniu.** 3 maja w dniu święta narodowego odbędzie się nabożeństwo uroczyste o godz. 12 w kościele przy ul. Strumykowej 8.

— **Amatorów pierwszej majówki porannej** w dniu 2 maja br. zaprasza do „Zieleńca" Koło Starszoharcerskie i Grono Przyjaciół I Pom. Druż. Harc. Od godz. 6 koncertuje w ogrodzie orkiestra wojskowa — na sali dancing. (2973

— **Kierownictwo Pryw. Szkoły Powsz. i Pryw. Gimn. Żeńskiego Pom. Tow.** Szkoły Powsz. i Stow. Rodz. Urzędniczej w Toruniu przyjmuje zapisy na rok szk. 1937-38 codziennie w kancelarii szkoły przy ul. Rybaki 47 od 10—12. 3049

— **Zbiórka członków Placówki Powstańców i Wojaków OK. VIII.** w poniedziałek, dnia 3 maja o godz. 9,30 przed halą PW. w czapkach wojackich.

— **Klub Wioślarski.** W sobotę o godz. 17,30 zebranie zarządu.

— **Dancing Rodziny Urzędniczej.** Koło administracji ogólnej Rodziny Urzędniczej w Toruniu zaprasza członków i sympatyków na dancing do Polonii, który odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja. Kto pragnie spędzić parę godzin w miłym i wesołym nastroju, niech zawita do Polonii już na godz. 17. —

Dzień w Toruniu

Sobota-Niedziela-Poniedziałek, dnia 1-2-3 maja

Gawędy

Najpoczytniejsza książka

Gdyby mnie ktoś zapytał jaka jest najpoczytniejsza książka, książka do której się najczęściej powraca, — odpowiedziałbym, że książka telefoniczna.

Odpowiedź ta nie jest daleka od prawdy.

Ale najgorzej napisaną książką, też jest książka telefoniczna. Brak jest w niej odsyłaczy.

Szukam np. Radio. Jest tylko firma Radio - Reflex. Ale Rozgłośni Pomorskiej nie ma. Szukam pod „Rozgłośnia". Nie ma. Dopiero pod „Polskie Radio" znalazłem naszą rozgłośnię „sp. akc. Rozgłośnia Pomorska — Polskie Radio" a jakież ma być, jak nie polskie?

Takich przykładów więcej możnaby wyliczyć. Nie przyczepiam się, ale też i nie jestem przejrzystością książki zachwycony. (es)

Wstęp — dobrowolne datki na kolonie letnie dla dzieci niezamożnych członków Rodziny.

— **Pamiętaj,** że już jutro wieczorem jest „zabawa wiosenna" na TCL w Dworze Artusa o godz. 21. Przyjdź napewno — a nie pożałujesz. Wstęp tylko 1 zł. Toalety, jakie tylko mamy.

— **Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** wzywa wszystkie związki sfederowane do wzięcia żywego i gremialnego udziału w uroczystościach w dniu 3 maja przez stawienie się w zwartym szeregu oraz delegacje z pocztami sztandarowymi na czele. Prezydium.

— **Zw. Weteranów Powstań Narod. RP. 1914-19.** W dniu 3 maja o godz. 9.20 zbiórka wszystkich druhów przed sekretariatem (Rynek Nowom. 27).

— **Pryw. Szkoła Powszechna im. Marii Konopnickiej, Toruń, ul. Warszawska 12 I p. tel. 22-66** przyjmuje już zapisy na nowy rok szkolny, do wszystkich klas. codziennie w godzinach przedpołudniowych w lokalu szkoły. Do kl. I przyjmuje się dzieci od 6 lat. Szkoła przygotowuje gruntownie do gimnazjum. Siły nauczycielskie wykwalifikowane. Ceny niskie.

Restauracja - Dancing „Pod Orłem"

Program artystyczny w maju zapowiada się rewelacyjnie. Dyrekcja nie tylko ciswa nad utrzymaniem chlubnej opiii wytwornego lokalu gastronomicznego, ale również nie szczędzi zachodu i kosztów, ażeby zespół artystyczny stał na poziomie wymagań najwybredniejszej publiczności.

Od 1 maja rozpoczyna koncertować znakomity zespół muzyczny pod kierownictwem skrzypka - wirtuoza Freda Plucińskiego. Wieczory dancingowe uroźmaicać będą występy artystyczne, w osobach G. Różyckiej, w tańcach klasyczno - akrobatycznych Cilli Ravello, czarującej blondynki, solistki renomowanych dancingów wiedeńskich w efektownych tańcach, wykonywanych z wdziękiem i finezją, oraz Della and Blando, świetnego duetu występującego w pierwszorzędnych dancingach zagranicznych, w wesołych i oryginalnych groteskach tanecznych, opartych na brawurowych „trickach" i pomysłach. W niedziele i święta Five o'Clocki przy pełnym programie.

Dział gastronomiczny nie ustępuje w niczym działowi artystycznemu.

Dla najwybredniejszych smakoszów stoi do dyspozycji, po cenach przystępnych, doskonała kuchnia.

Frontem ku motoryzacji kraju!

Uwadze pp. automobilistom i kierowcom amatorom!

Jedyna w Toruniu stacja obsługi f-my Standard-Nobel przy Szosie Chełmińskiej 17 róg ul. św. Jerzego wyposażona w najnowocześniejsze aparaty daje możność zaopatrywania się nietylko w wysokowartościowe materiały pędne i smarne lecz jest punktem, gdzie automobilista bezinteresownie otrzyma wskazówki co do utrzymania i konserwacji wozu, smarowania, remontu a nawet drobne naprawy. Wobec ukazania się na rynku w ostatnim czasie coraz więcej samochodów nowoczesnych, posiadających motory o wysokiej kompresji, stała się aktualną sprawa zastosowania do tych samochodów odpowiedniego paliwa. W zrozumieniu tego zagadnienia wzorem zagranicy wprowadziła firma Standard Nobel również na rynek tutejszy specjalną benzynę pod nazwą paliwo „Es".

Paliwo „Es" posiada gwarantowaną wysoką liczbę oktanową, wymaganą przez motory wysoko kompresyjne i oznacza się specjalną odpornością na samozapłony i stuki silnika. Cechy te umożliwiają uzyskanie wydajności motoru do 30 proc. większej, a właściwości antydetonacyjne dają w efekcie poważną oszczędność w kosztach utrzymania samochodów.

Zainteresowanym — posiadaczom samochodów, poleca się stacja firmy Standard-Nobel jako najpoważniejszą placówkę tej branży w Toruniu. Patrz ogłoszenie!

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 29 i 30 kwietnia br. zanotowano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: biuralista Roman Neumann — córka Regina; drukarz Jan Czajkowski — córka Mirosława; nauczyciel Leonard Echaust — córka Halina; kupiec Franciszek Rutkowicz — syn Zbigniew; mistrz rzeźnicki Roman Dutkiewicz — syn Maciej; urzędnik sądowy Maksymilian Wojciechowski — syn Jerzy; robotnik telegr. Adam Szmudziński — córka Irena; ogrodnik Hanz Doliwa — córka Gizela i kołodziej Jan Rygielski — syn Henryk.

Śluby: kupiec Józef Jachowski i Anna Malinowska.

Zgonów w oba te dni nie zgłoszono. Dni szczęśliwe!

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

NUNA MŁODZIEJOWSKA - SZCZURKIE WICZOWA W „MATURZE"

W sobotę i niedzielę, dnia 1 i 2 maja o godz. 20 Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia pełnowartościową sztukę Fodora pt. „Matura" która jak na wszystkich scenach tak i na naszej od dnia premiery cieszy się ogromnym aplauzem publiczności i uznaniem prasy.

„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA" z Jadwigą Zaklicką

Poniedziałkowy wieczór teatralny wypełni przedstawienie komedii, która na naszej scenie została wystawiona, jako premiera pt. „Mała Kitty i wielka polityka", polskiego autora Donata. Ze względu na to, że sztuka porusza w lekkiej formie problemy międzynarodowe, tak wysoce aktualne w chwili obecnej jak również ze względu na koncertową grę całego zespołu z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej oraz p. dyr. Brackim na czele, cieszy się ogromnym powodzeniem tak w Toruniu jak i na prowincji. Reżyseria p. Trzcińskiego.

POPOŁUDNIÓWKI TEATRALNE „Intryga i miłość" — „Skalmierzanki"

Na niedzielnej popołudniówce dany zostanie wspaniały dramat Schillera należący do tak zw. wielkiego repertuaru pt. „Intryga i miłość". Wielkie to dzieło winien zobaczyć bezwzględnie każdy.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł 1.35.

W poniedziałek, dnia 3 maja br. o godz. 16 zostanie wystawiona z okazji święta narodowego, opera ludowa Jana Nep. Kamińskiego pt. „Skalmierzanki". Wszyscy ci, którym drogie są polskie pieśni, polskie stroje i tańce przybyć winien na to przedstawienie.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł 1.35.

OSTATNIA PREMIERA TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ W SEZONIE ZIMOWYM „ROXY" z JADWIGĄ ZAKLICKĄ

Jak się dowiadujemy ostatnią premierą w sezonie zimowym, tj. przed rozpoczęciem urlopów przez artystów, będzie premiera wesołej, pogodnej komedii Conners'a pt. „Roxy" z gościnnym występem ulubienicy publiczności p. Jadwigi Zaklickiej, która zarazem podjęła się trudu reżyserii tej komedii. Premiera odbyć się ma w środę, dnia 5 bm.

REPERTUAR TEATRU

Sobota — „Matura" — godz. 20.
Niedziela — „Intryga i miłość" — godz. 16; „Matura" — godz. 20.
Poniedziałek — „Skalmierzanki" — godz. 16; „Mała Kitty i wielka polityka" godz. 20.

KINA

ARIA — „Czarujące oczy" i „Młody hrabia".
AS — „Papa się żeni"
MARS — „Stradivari".
ŚWIT — „Dyplomatyczna żona".

Nieszczęśliwe zderzenie motocykla z rowerzystą

Wczoraj pod wieczór na ul. Bydgoskiej pomiędzy ulicami Klonowicza a Sienkiewicza najechany został jadący rowerem młody człowiek przez pędzących na motocyklu dwóch oficerów wojsk lotniczych. Wskutek zderzenia i najechania, rowerzysta padł na bruk nieprzytomny. W stanie poważnym przeniesiono go początkowo do restauracji a po tym przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono ogólne silne potłuczenie ze złamaniem nogi i nadwerężeniem podstawy czaszki. Nazywa się on Jan Kłosiński, liczy lat 19 i mieszka przy ul. Wodociągowej 1/23. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

W gimnazjach toruńskich brakuje miejsc

dla 358 dzieci ze szkół powszechnych

Rodzice domagają się podwojenia klas i miejsc w gimnazjum przy ul. Piekary

Otrzymujemy poniższą rezolucję z prośbą o opublikowanie, nadmieniając, że do sprawy w niej poruszonej powrócimy jeszcze.

„Zebrani w dn. 20 ub. m. przedstawiciele Opiek Rodzicielskich: Ćwiczeniówki przy Seminarium Nauczycielskim Męskim, Szkoły im. św. Teresy, Szkoły im. Marii Konopnickiej i 14 szkół powszechnych w Toruniu, po zapoznaniu się z możliwościami umieszczenia w gimnazjach toruńskich dzieci, kończących 6-tą klasę szkół powszechnych, stwierdzili, że na 150 miejsc w pierwszej klasie w gimnazjach męskich i 75 miejsc w gimnazjum żeńskim jest kandydatów do gimnazjów męskich 308 i do gimnazjum żeńskiego 275, wobec czego przeważająca ilość dzieci nie będzie miała dostępu do szkół średnich.

Zaniepokojeni tym stanem rzeczy przedstawiciele Opiek Rodzicielskich, jako wyraziciele opinii wszystkich rodziców, chcących ulokować swe dzieci w szkołach średnich, owiani troską o utrzymanie kultury i oświaty na Pomorzu, uchwalają zwrócić się z gorącą prośbą do Pana Wojewody Pomorskiego i do Pana Prezydenta miasta Torunia o wyjednanie w Kuratorium Szkolnym dodatkowych oddziałów pierwszych klas w miejscowych gimnazjach męskich i żeńskim.

Jednocześnie zebrani stwierdzają, że gimnazjum męskie z wykładowym językiem niemieckim w Toruniu ma niedostateczną ilość uczniów, co świadczy o zbędności tej placówki w Toruniu, i biorąc pod uwagę, że większość uczniów uczęszczających do tego gimnazjum pochodzi nie z Torunia, lecz z prowincji, uchwalają zwrócić się z prośbą do Pana Wojewody Pomorskiego o zamknięcie jej i skierowanie uczęszczających do niej uczniów do prywatnego gimnazjum koedukacyjnego z wykładowym językiem niemieckim w Grudziądzu oraz o przeznaczenie opróżnionego lokalu dla szkół polskich, co umożliwi otworzenie dodatkowych klas gimnazjalnych".

Toruń, dnia 20 kwietnia 1937 r.

Prezydium zebrania:
(—) Sobolewski, (—) Jonas,
(—) Inż. Zagórski.
Delegaci: (—) Mańkowski.

Odciążenie pracowników miejskich od podatku specjalnego

tematem obrad przyszłego kongresu

Tegoroczny zjazd pracowników miejskich wyznaczony został na koniec czerwca do Katowic. Zeszłoroczny zjazd pracowników miejskich odbył się jak wiadomo w Łodzi, na którym powzięto szereg ważnych uchwał dotyczących warunków materialnych pracowników samorządu miejskiego. W wykonaniu tych uchwał zarząd Zrzeszenia odbył szereg konferencyj w min. spr. wewn. w sprawach złożonych swego czasu do laski marszałkowskiej ustaw samorządowych, które, jak wiadomo, nie zostały jeszcze uchwalone przez Sejm z uwagi na pewne wątpliwości, jakie się nasunęły po przedłożeniu swoich postulatów przez pracowników miejskich.

Kongres odbędzie się już prawdopodobnie wówczas, gdy nadzwyczajna sesja sejmu załatwi rządowe projekty ustawodawcze w dziedzinie poprawy finansów komunalnych. Przez uzyskanie nowych źródeł dochodu samorządy miejskie łatwiej zrezygnowałyby z podatku specjalnego, pobieranego od swoich pracowników na ratowanie luk budżetowych.

Kandydaci do biegu narodowego na przełaj

mogą zgłaszać się dzisiaj

W dniu 3 maja br. bezpośrednio po defiladzie nastąpi start do biegów na przełaj, a mianowicie dla kobiet na 1000 m, juniorów (od 14 do 18 r. życia) — 2000 m., członków organ. wf., pw. oraz sport. 5000 m i zawodników, zrzeszonych w PZLA — 7000 m.

Ponadto kierownictwo biegu komunikuje, że wszyscy zawodnicy (czki) poddani zostaną w dniu biegu badaniu lekarskiemu. Badanie lekarskie odbędzie się w dniu 3 maja br. dla kobiet o godz. 9,30 w Okr. Ośrodku WF ul. Wały, dla mężczyzn o godz. 9,30 — zbiórka w Ogródkach Jordanowskich.

Obecność wszystkich zawodniczek i zawodników konieczna, gdyż bez badania nikt nie zostanie dopuszczony do biegu.

Wielka wycieczka krajoznawcza Zw. Strzeleckiego

Zarząd i Komenda Okręgu ZS. Toruń organizuje w dniach od 23 do 30 maja br. wycieczkę krajoznawczą. Trasa wycieczki: Chorzów, Kraków, Wieliczka, Zakopane, Częstochowa. U stóp klasztoru Jasnogórskiego nastąpi uroczyste ślubowanie strzelców pomorskich.

Warunki: Wszelkie koszty związane z wyżywieniem i przejazdem wyniosą od osoby około 50 zł. Udział w wycieczce brać mogą strzelcy i strzelczynie w mundurach, ich rodziny, członkowie Zarządów i Komend ZS członkowie Towarzystw Przyjaciół ZS. i sympatycy ZS. Wycieczka przewidziana jest specjalnym pociągiem. Uczestnicy tutejszego powiatu dojeżdżają do Bydgoszczy, skąd wspólnym pociągiem ruszają dalej. Koszty dojazdu w obie strony wynoszą 50 proc. normalnego biletu. Zgłoszenia uczestników wycieczki przyjmuje Powiatowa Komenda ZS (Dom Społeczny) do dnia 17 bm. najpóźniej.

Frekwencja w Okręgowym Ośrodku W. F. w mies. kwietniu

Miesiąc kwiecień przeznaczony na propagandę wychowania fizycznego przeszedł (w pierwszej połowie) w Okręgowym Ośrodku W. F. pod znakiem wzmożonej frekwencji.

Średnia ilość ćwiczących w marcu br. a wynosząca **172 osoby dziennie, wzrosła** w miesiącu kwietniu do **241 osób.** Wziąwszy jednak pod uwagę fakt, że zwykle w kwietniu Ośrodek bywał nieczynny, ze względu na wiosnę, jest to objaw bardzo dodatni. Za same godziny wieczorowe (17. 21. 30" ta frekwencja średnia za pierwszą połowę kwietnia wynosi 189 osób. Biorąc pod uwagę ćwiczących, zwiedzających Ośrodek, oraz publiczność uczęszczającą na zawody — przez Ośrodek dziennie przejdzie 364 osoby.

Z powyższych zestawień jasno wynika fakt, że zainteresowanie się sprawami wychowania fizycznego na terenie Torunia wzrasta, a przede wszystkim wśród młodzieży.

Rozbój na równej drodze przy pomocy kija i piasku

Na powracającego onegdaj wieczorem drogą z Sumina do Zembrza w pow. brodnickim gospodarza, 63-letniego Augusta Weibla, napadło dwóch osobników. Po uderzeniu go kijem w głowę i wciśnięciu do ust piasku — napastnicy zrabowali mu 200 zł. gotówki i weksel na 100 zł., wystawiony przez niej. Bochle z Grudziądza. Po raz bunku bandyci raz jeszcze Weibla uderzyli w głowę kamieniem i zbiegli. Starzec po krótkiej chwili odzyskał przytomność i pobiegł z powrotem do Sumina gdzie o wypadku zawiadomił policję. Ta, po stosunkowo krótkich dochodzeniach, ujęła już jednego z podejrzanych o napad złoczyńców.

„Czyściciel kurników"

Niema tu nic do śmiania się. Ot — niedola sieroty. Bronek W. chowa się u wuja szewca, pana M., poczciwego ale i biednego majstra. Zelowanie mało przynosi a tu żyw i przyodziewać jeszcze „darmozjada"!

— Czas, byś zarabiał i o siebie się starał! — wymawiał wuj-opiekun.

Słowa wuja piekły go straszliwie. Chciałby, lecz cóż — pracy nigdzie ani w ząb. No i z tej rady na inną. Zakradł się raz do kurników sąsiadów. Udało się! Nocy następnej to samo. Też udało się. Poszedł na jarmark i sprzedał. W tym spostrzegł samotnie stojący rower, szczyt marzeń dziecięcych. Ot — weźmie i pojedzie sobie za pracą. Do Gdyni! I stało się. Rower p. Dyrkensa z Grębocina za białego dnia zmienił właściciela. Ale do czasu tylko sztuka. W nocy właśnie wracał z nowego „starania się o siebie" i wiózł gołąbki (cóż tam ciągle kury jeść!) — gdy natknął się na patrol policyjny. Pierwszy raz miał do czynienia z tak wysoką władzą. W komisariacie objaśnił skruchę i wyśpiewał wszystko. Na sądzie jeszcze dokładniej.

— A dlaczego? Za nędzą prosza sądu, z bida. Ale więcy nie będę... — wywodził ze łzami w oczach.

Sędzia widząc u winowajcy skruchę — skazał go po miesiącu aresztu za każdy wypadek kradzieży kur, na 2 miesiące za rower...

Szajka złodziejska przed sądem w Chełmnie

Donosiliśmy niedawno o ujęciu w Chełmnie groźnej szajki złodziejskiej. W tych dniach stanęli przed Sądem Grodzkim jej członkowie: Klier, Schafer i Sierocki oskarżeni o popełnienie całego szeregu kradzieży 2000 złotych oraz współdziałający z nimi jako paserzy Michał Wrażeń i Knyciński.

Sąd zasądził Kliera na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 5 lat domu poprawczego, Schafera i Sierockiego po 10 miesięcy więzienia. Wrażenia na rok więzienia i 50 zł grzywny. Knycińskiego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem mu kary na 4 lata. Odpowiadającym z więzienia Klierowi i Schaferowi sąd areszt śledczego nie zaliczył. Na rozprawę wezwano 15 świadków. Rozprawie wie przewodniczył sędzia grodzki Rutkowski, oskarżał post Fisz.

Księga zażaleń naszych Czytelników

(Za dział ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

W rubryce powyższej zamieszczać będziemy nadsyłane do redakcji skargi i żale naszych Czytelników z tym zastrzeżeniem, że nie bierzemy za nie odpowiedzialności, że damy możność wypowiedzenia się obydwu stronom i że wypowiedzi te pozbawione będą osobistego akcentu natury obraźliwej. Red.

„Uprzejmość" Orbisu

W dniu 19 bm. pewna osoba udała się do znanego wszystkim Torunianom biura na rogu Przedzamcze i Szerokiej z prośbą o podanie terminow wycieczek krajowych w okresie od dni najbliższych do połowy czerwca.

Przy tym petentka prosiła o radę, czy korzystniej jest organizować wycieczkę szkolną na własną rękę, czy też jako wycieczkę Orbisu. Na to z uśmiechem ironicznym odpowiada urzędnik że to przecież „nie żadne manipulacje handlowe"...

Na oświadczenie osoby informującej się, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o koszta, gdyż jechać zamierzają dzieci szkolne, które dosłownie grosze zbierają na ten cel od kilku miesięcy i na ponowną prośbę o podanie terminów wycieczek i ich kosztów w przybliżeniu, ów pan z miną wciąż wykrzywioną ironicznie orzekł, że informacyj udzieli, gdy miejsce wycieczki będzie określone.

Sposób załatwienia sprawy przez instytucję głośno reklamującą swoją gotowość i cierpliwość służenia społeczeństwu niech społeczeństwo samo osądzi.

Nadmienić należy, że ta sama osoba w dniu 16 lipca 36 r. kupując bilet do Worochty zapytała urzędującej tamże pani o to ile godzin musi czekać w Warszawie na połączenie. Pani ta odrzekła, że połączenie jest natychmiast. Na to oświadczenie kupująca wyraziła zdziwienie, gdyż poprzednio informowano ją gdzieindziej, że należy czekać około 5 godzin. Wówczas „sympatyczna" urzędniczka odpowiada mniej więcej tymi słowy: „Jeśli pani tak dobrze zna się, to poco mnie pyta"?...

Okazało się, że w Warszawie istotnie trzeba było czekać mniejwięcej 5 godzin.

W dniu zaś 27 marca br. znowu ta sama osoba kupując w Orbisie bilet do Poznania Wschodniego zapytała pana obsługującego, czy nie ma różnicy w cenie biletu, gdy chodzi o Poznań-miasto i Poznań-Wschód. Na to otrzymała odpowiedź, że to jest bez różnicy. Dopiero konduktor w czasie podróży, jak i urzędnik kolejowy w Poznaniu orzekli, że bilet powinien był kosztować o 40 groszy taniej (ze zniżką 33 proc.).

Czy nie za dużo kwiatków jak na jedną skromna instytucję i jedną osobę? A co powiedzą inni? Stała Czytelniczka.

Podgórz

— **Gdzie odbędą się zawody sportowe?** Zawody sportowe w dniu 3 maja odbędą się nie na boisku na przeciw gazowni, lecz na boisku sportowym ZS. przy hali balonowej. Początek zawodów o godz. 14. Zawodnicy, którzy biorą udział w zawodach zgłoszą się do dn. 1 maja u komendanta ZS. p. Edmunda Wiśniewskiego. Zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględnione.

Chełmża

— **Wiosenny sezon sportowy** na nowym, wzorowo urządzonym boisku pw. i wf. został zapoczątkowany przez najmłodszych zawodników szkolnego Kółka LOPP przy publicznej szkole powszechnej nr. 3. Zainteresowanie obywatelstwa lotnictwem i odpowiednia pora, sprawiły, że udział publiczności był tak rekordowo wielki. Przybyły też władze miejskie, duchowieństwo i przedstawiciele organizacyj. Do zawodów, podczas których przygrywała orkiestra, zgłosiło się 14 zawodników, z pośród których rekordową odległość i czas na ustalonych przez zarząd główny LOPP modelach beleczkowych, wykonanych ściśle według planu „Model I — 9 KB szkolny" — osiągnęł uczniowie: Herter Henryk, Różyński Henryk, Zamor Franciszek i Beszczyński Jerzy. Poza tym wyróżniły się loty modeli o konstrukcji dowolnej Murawskiego, Szuprykowskiego, Krysińskiej Mieczysławy. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody, złożone przez aptekarza p. Wolskiego, firmę Borus & Czerwiński, p. Plaskiewicza i p. Grochockiego.

Świecie

(ś) **Ukarani za nieprawne posiadanie broni.** Podczas pobytu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Świeciu, było kilka oskarżeń posiadaczy broni o bezprawne posiadanie broni. Za tego rodzaju przestępstwo zostali skazani: pp. rolnik Winc. Wiśniewski oraz jego syn zamieszkali w Sulnówku po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata. Karol i Franciszek Papkowie zamieszkali w Osi ukarani zostali za bezprawne posiadanie naboi do broni palnej po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

(ś) **Sztuczne osuszanie niziny.** Na nisko położonych polach niziny świeckiej, tuż przy wałach ochronnych, nagromadziły się spore ilości wody. Są to pozostałości z ostatniej powodzi, i woda ta nie ma obecnie odpływu; z drugiej strony właściciele gruntów nie mogą tej roli uprawiać. Od kilku dni więc przystąpiono do sztucznego osuszenia tych pól przez wypompowanie tych wód, przy pomocy pompy i traktora na drugą stronę wału, do rzeki Wdy.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 30 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,40—89,58—89,22; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,00—290,72—289,28; Kopenhaga 116,85—117,14—116,56; Londyn 26,17—26,24—26,10; Nowy Jork czeki 5,29 jedna ósma — 5,26 pięć ósmych; kabel 5,28 i ćwierć — 5,29 i pół — 5,27; Oslo 131,55—131,88—131,22; Paryż 23,70—23,76—23,64; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 134,95—135,28—134,62; Zurych 121,25—121,55—120,95; Wiedeń 99.20—98,80; MedIolan 27,98—27.78; Helsinki 11,60—11,54; Montreal 5,29 i pół —5,27.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 100,25—99,25—100.00; węgiel 19,65; Starachowice 32,25.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza emisja 65,50 serie 87,00; 3 proc poż. inw. 2-ga em. 64,50 serie 84.60; 5 proc. konwersyjna 59,50—59,75; 6 proc. dolarowa 54,00 kupon 8,94; 4 proc. premiowa dolarowa 41,50—41,00; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 7,37 4 proc. konsolidacyjna 54,75—54,25—54,63—53,50 ost. setki 53,25 dr.; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kred. seria K 50,00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 52,59; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,00; 5 proc. Warszawy Nowe 58,50—58,75—58,25; 5 proc. Kalisza Nowe 47,00; 5 proc. Radomia Nowe 42,50—42,38; 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9-ta emisja 57,50. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,58—89,15; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 290,72—289,00; franki francuskie 23,76—23,62; franki szwajcarskie 121,55—120,75; funty angielskie 26,24—26,08; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,90—16,10; korony duńskie 117,14—116,30; korony norweskie 131,88—130,95; korony szwedzkie 135,28—134,30; liry wł. 24,00—23,20; marki fińskie 11,60—11,10; marki niem. 123,00—121,00; szylingi austr. 98,00—97,00; marki niemieckie sr. 127,00—125,00.

Programy radiowe

Sobota, 1 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Potpourri operetkowe w wykonaniu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych: „Jak brat" — Ewy Rembowskiej (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Wiązanki melodii (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Robotnik polski w walce o wyzwolenie". 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (w Wilnie). Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Walce Jana Straussa w różnych interpretacjach (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Kobieta w służbie Ojczyzny" audycja w opracowaniu Stefanii Moszczeńskiej. 19.30 Zespół Stefana Rachonia. 20.05 Mikto Saber — 15-letni skrzypek bułgarski. 20.30 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebyła. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki operowej. Wykonawcy: Orkiestra P. R pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Michał Zabejda - Sumicki (tenor).. 22.00 „Wesoła Syrena": „Psychoanaliza" (wznowienie) — humoreska w 3-ch dialogach Józefa Czyścieckiego. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.05—0.30 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25—7.30 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 13.00—14.00 Wiosna i miłość — płyty. 15.15—15.35 Z humorem — płyty. 15.35—15,40 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Muzyka kameralna — płyty. 16.05—16.15 Nasz program. 18.20—18.30 Gawęda kaszubska w opracow. Reka. 18.30—18.45 Chór chłopców szkoły powszechnej nr. 1 w Podgórzu pod dyr. Józefa Bruskiego. 18.45—18.50 Program na jutro. 23.00—23.30 Na dobranoc — płyty.

Niedziela, 2 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka Rolnicza", 2) Muzyka (płyty), 3) Aktualna pogadanka rolnicza, 4) Muzyka (płyty). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Archikatedry lwowskiej obrz. łac. Kazanie wygł. ks. prof. Henryk Weryński. Śpiewać będzie chór „Lutnia Macierz". Po nabożeństwie około godziny 10.30 „Słynni dyrygenci" — „Adrian Boult" — 6-ta audycja. — Orkiestra B. B. C. (płyty). 11.25 Transmisja uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z okazji otwarcia studia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich) (z Poznania). W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Audycja z okazji 365-lecia istnienia lwowskich chrześcijańskich cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Jak sobie poradziłem w gospodarstwie" — pogadanka — wygł. gospodarz Jan Biernacki, 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Muzyka lekka z płyt. 16.25 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Tarapaty króla walców". Napisała Maria Jehanne Wielopolska. 17.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Karola Prosnaka, Chóru im. Moniuszki, Haliny Sawickiej - Wyszkowskiej — sopran i Eugeniusza Szumpicha — tenor. 19.00 „Literatura dociera wszędzie" — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert rozrywkowy — A. Cicco (skrzypek cygański) i piosenki (płyty). 20.05 Fragm. międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska — Francja". 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Rozmówki zakopiańskie" — Czyścieckiego (wznowienie). 21.30 Dzieła Franciszka Liszta w wykonaniu Lili Herz — fortepian. W przerwie o godz. 22.30 Tr. fragmentu z dorocznego „Biwaku powstańców śląskich" (z Katowic). 23.05—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.21 Audycja dla wsi — z Warszawy. Po nabożeństwie ok. godziny 10.30—11.25 Orkiestry i soliści — płyty. W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny — w opracowaniu dr. Jana Piechockiego (ze studia w Bydgoszczy). 16.00—16.25 W niedzielę po południu — wesoło — płyty. 19.15—19.20 Program na jutro. 19.20—20.20 Z regionu do regionu, „Wolsna na wsi". Wyk. Ork. lud. pod dyr. Zygm Grabowskiego, chór „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego i recytatorzy. 20.20—20.35 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyta za płytą.

ZAGRANICA

17.05 Rzym. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej. Dyr. Oswald Kabasta (transmisja z Teatro Adriano). 18.30 Londyn Reg. „Dzień majowy" — komedia muzyczna Arne. 20.00 Frankfurt. „Tosca" — opera Pucciniego. 20.00 Radio - Romania. „Ewa" — operetka Lehara. 21.00 Mediolan. „Peleas i Melisanda" — opera Debussy'ego (w wykonaniu zesp. Opery Paryskiej).

Poniedziałek, 3 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 „Marsze polskie" — w wykonaniu Orkiestry Dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie. Kazanie na uroczystość Królowej Korony Polskiej wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. Po nabożeństwie około godz. 10.00 „Wybitni wirtuozi polscy" (płyty): Ignacy Paderewski — fortepian. Bronisław Huberman — skrzypce. Józef Hofmann — fortepian. Wanda Landowska — klawesyn. 11.35 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Bronisława Marwidówna — (sopran). Łucja Czechowiczówna (k. alt.) — duety. W przerwie poranku muzycznego około godz. 13.00 „Mowa o narodowości Polaków" — Kazimierza Brodzińskiego. Czyta Karol Adwentowicz. 13.15 D. c. poranku muzycznego. 14.00 Reportaż z życia. 14.45 „Defilada piosenki żołnierskiej" 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Pobudzić twórcze siły wsi" — pogadanka — wygł. Feliks Gwiżdż, 2) „Rozmowa traw na wiosnę" — pogadanka wygł. Zygmunt Stranc (z Poznania). 15.55 „Biegi Narodowe 3-go Maja" — wspólny start. 16.05 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.00 „Licea rolnicze" — odczyt — wygł. Stanisław Wiśniewski 17.15 „Z oper Karola Kurpińskiego" — (ze Lwowa). 18.00 Reportaż z Targów Poznańskich (z Poznania). 18.10 Muzyka lekka (płyty). 18.55 Program na jutro. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Wiłkomirskiej (z Torunia). 20.00 Koncert Chóru Robotniczego „Zjednoczenie" pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). 20.30 „Wyniki Biegu Narodowego 3-go Maja" — audycja ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Literatura z nowej gleby" (wieczór literacki poświęcony regionalizmowi) — w opracowaniu Stefana Rumelta i Jana Waśniewskiego 21.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Franciszka Paci (śpiew). 22.00 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska — Francja". 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Po nabożeństwie ok. godziny 10.00—11.57 „Wybitni wirtuozi polscy" — płyty — z Warszawy 11.35—11.52 Skrzypce i śpiew — płyty. 11.51—11.57 Pogadanka społeczna. 15.55—16.05 „Biegi Narodowe 3-go Maja" — wspólny start. 18.10—18.20 Muzyka lekka — płyty. 18.20—18.30 Pogadanka aktualna. 18.30—18.40 Stanisław Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka". 18.40—18.55 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.55—19.00 Program na jutro. 19.30—19.55 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Marii Wiłkomirskiej. 20.30—20.50 Wyniki Biegu Narodowego 3-go Maja — audycja ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00—22.10 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.10—22.15 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

16.00 Ryga. Koncert muzyki polskiej. 18.10 Radio - Romania. Koncert muzyki polskiej. 19.05 Tallin. Koncert muzyki polskiej. 19.55 Brno. „Krawiec w zamku" — komedia muzyczna Stebrechera. 20.00 Belgrad. Koncert muzyki polskiej. 20.10 Lipsk. Koncert symfoniczny. 20.20 Londyn Reg. „Antygona" — tragedia Sofoklesa z muzyką Mendelssohna. 20.30 Lille. Koncert symfoniczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE NIEDZIELNE

W dniu 2 maja Lwowski Chrześcijański Cech Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy obchodzi 365-tą rocznicę swego istnienia.

Dzieje cechu, jego tradycje, wspomnienia, troski i radości dzisiejszych mistrzów murarskich, wreszcie wesołą piosenkę i to nie jedną usłyszą radiosłuchacze w czasie audycji „Kamieniejąca legenda", która nadana będzie w niedzielę o godz. 14-tej.

W połowie ubiegłego stulecia odwiedził Warszawę wielki Johann Strauss. Był wówczas w stolicy duży zjazd, na który przybyło wiele głów koronowanych, otoczonych — jak zwykle w Warszawie bywało — rojem rosyjskiej policji.

Dzięki tym okolicznościom, Strauss i cały jego zespół przeżywali niezbyt miłe chwile. Na tym tle osnuła Maria Jehanne Wielopolska ciekawe słuchowisko p. t. „Tarapaty króla walców", które Polskie Radio nadaje w dniu 2 maja o godz. 16.25.

Poza tym w niedzielę o godzinie 21.30 usłyszymy recital pianistki węgierskiej Lili Herz, laureatki jednego z poprzednich Konkursów Chopinowskich. Artystka, która przybywa do nas z Budapesztu wykona wyłącznie utwory Franciszka Liszta.

SPECJALNY PROGRAM RADIOWY NA UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA

W dniu 3 maja program radiowy, zarówno muzyczny jak i literacki, odwołuje się do naszych najlepszych wspomnień z epoki sejmu Czteroletniego i posiada charakter wybitnie polski.

Audycje rozpoczną się koncertem marszów w wykonaniu orkiestry KPW, po czym nadane zostanie z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie nabożeństwo wraz z kazaniem. Po nabożeństwie muzyka w wykonaniu wybitnych polskich wirtuozów oraz poranek muzyczny, obejmujący utwory polskich kompozytorów.

W przerwie poranku muzycznego około godziny 13.00 Edmund Wierciński odczyta „Mowę o narodowości Polaków" znakomitego poety Kazimierza Brodzińskiego, który wygłosił ją w Warszawie dnia 3 maja 1831 roku.

W godzinach popołudniowych Lwów nadaje audycję p. t. „Defilada piosenki żołnierskiej", po czym o godzinie 15.55 radio nada sygnał startowy do Biegów Narodowych, które odbywać się będą w całej Polsce.

W części muzycznej programu popołudniowego usłyszymy Kapelę Ludową oraz fragmenty z oper Karola Kurpińskiego. Po koncercie polskiej muzyki lekkiej nastąpi specjalna audycja dla strzelców, koncert fortepianowy Marii Wiłkomirskiej z Torunia oraz koncert chóru robotniczego z Łodzi.

O godzinie 20.30 wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą wyniki Biegu Narodowego 3-go Maja.

Dwa koncerty muzyki lekkiej i tanecznej, o godzinie 21.30 i 22,25 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego zakończą program.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W niedzielę, dnia 2 maja br. w przerwie koncertu z Warszawy około godz. 13.00 dr. Jan Piechocki przed mikrofonem bydgoskim scharakteryzuje działalność sceniczną ostatniego czasu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

O godzinie 19.20, w ramach cyklu audycji „Z regionu do regionu" nada Rozgłośnia Pomorska słowno - muzyczną audycję pod tytułem „Wiosna na wsi". Złożą się na nią pieśni i tańce, tematycznie związane z wiosną, jak również fragmenty literackie na ten temat. Przed mikrofonem toruńskim wystąpi orkiestra ludowa pod dyr. Zygmunta Grabowskiego oraz chór „Dzwon" pod batutą profesora Zygmunta Moczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 3 maja o godzinie 15,55, dzięki mikrofonom zainstalowanym na starcie „Biegu narodowego 3-go Maja" słuchacze radiowi całej Polski uczestniczyć będą w tym ciekawym biegu. Sprawozdawcy sportowi 8 rozgłośni Polskiego Radia kolejno informować będą o szczegółach związanych ze startem i podzielą się ze słuchaczami swymi wrażeniami.

O godzinie 18.40 Stanisław Nowakowski przeprowadzi rozmowę ze słuchaczami.

O 19.30 nada Toruń na wszystkie stacje polskie koncert znakomitej pianistki, prof. konserwatorium w Gdańsku, Marii Wiłkomirskiej. W programie polskie utwory fortepianowe Juliusza Zarębskiego, Aleksandra Wielhorskiego i Romana Maciejowskiego.

O godzinie 20.30 zostaną powtórnie włączone mikrofony sprawozdawcze, które poinformują nas o wynikach biegu narodowego 3-go maja na terenach poszczególnych rozgłośni polskich.

OBWIESZCZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, iż po wysłuchaniu Komisji do badania cen ustaliłem następujące ceny:

100 kg mąki pszennej 65% w hurcie	44,00 zł
1 kg mąki pszennej 65% w detalu	0,51 „
1 bułka wodna wagi 55—60 gramów	0,05 „
1 kg kawy zbożowej ziarnistej	0,48 „

Ceny powyższe obowiązują od dnia 1 maja 1937 r. i są cenami maksymalnymi.

Szczegółowe obwieszczenie w tej sprawie wywieszone jest na tablicy ogłoszeniowej w Ratuszu.

Za Prezydenta Miasta
Wiceprezydent:
(—) Michałowski. (3057

Przetarg publiczny

Zarząd Miejski w Bydgoszczy ogłasza przetarg publiczny na dostawę artykułów:

1) **gospodarczych** (amoniak, kwas siarkowy i solny, lizol, mydło, oliwa do podłóg, pokost, sidol, miotły, szczotki itp.),
2) **elektrycznych** (bezpieczniki, baterie i żarówki),
3) **technicznych** (łopaty, rydle, wiadra, wiory stalowe, płótno szmerglowe itp.),
4) **tekstylnych** (ręczniki, ścierki, skórki jelonkowe, szmaty i wełna do czyszczenia maszyn)

dla wszystkich przedsiębiorstw, wydziałów i zakładów miejskich w roku budżetowym 1937/38.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Gazowni Miejskiej, ul. Jagiellońska 48 z napisem **„Przetarg na artykuły centralnego zakupu"**.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 maja 1937 r. o godz. 12,00 na pokoju nr. 9. Zastrzega się wolny wybór oferenta.

Dokładne spisy artykułów i bliższe informacje otrzymać można w Gazowni, ul. Jagiellońska 48, pokój Nr. 6 w godzinach urzędowych. (3097

Zarząd Miejski w Bydgoszczy.

3. Co. 103/36. **WYWOŁANIE.**

Zarząd gminy menonitów w Mątawach wniósł o wywołanie książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowego w Nowem nr. 2088, opiewającej na rzecz gminy menonitów w Mątawach na kwotę 327,76 złotych.

Sąd wzywa posiadacza opisanego dokumentu, aby najpóźniej na rozprawie wywoławczej, wyznaczonej na dzień 17. 8. 1937 r. g. 8,30 przed podpisanym Sądem pokój nr 1 zgłosił swoje prawo i przedstawił dokument, gdyż w przeciwnym razie nastąpi pozbawienie mocy dokumentu.

Nowe, dnia 26. 4. 1937 r (3059

Sąd Grodzki.

ZAKŁAD BLACHARSKI

istniejący 10 lat pod firmą: **Cz. Łyczkowski**
w Gdyni, ul. Śląska 70 tel. 17-24
Warsztat: Witomińska 3.

wykonuje solidnie, fachowo pod gwarancją wszelkie roboty budowlano-blacharskie, jak:

Krycie dachów i murów, zakładanie rynień i rur odwodnienia dachów i smołowanie, obkładanie wystaw, bram i drzwi blachą białą t. zw. metal „nowe srebro". Litery do reklam, jak również przyjmuje wszelkie **naprawy i reperacje**, wchodzące w zakres przedsiębiorstwa. (2571

Nagrodzony Złotymi Medalami na Wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich w 1926 r. we Lwowie i w Wilnie w 1930 r.

Hydrofuge „CASTOR"

zabezpiecza od **wilgoci**, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie **wody** we wszystkich przypadkach, to izolacji rezerwoarów, murów, schronów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad i fundamentów

Hydrofuge „CASTOR"
dodaje się do zaprawy cementowej
POSIADA NA SKŁADZIE:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE MAURYCY KARSTENS
WARSZAWA, KOSZYKOWA 7 — Tel. 825.95

Kraków, Biuro techn.- handl. W. Kozłowski, ul. Mikołajska 32. Tel. 140-88.
Wilno, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9.
Poznań, M. Czubek i S-ka, ul. Br. Pierackiego 8. Tel. 32-12.
Lwów, J. Kozłowski, Nabielaka 12. Tel. 210-36. 1180

ROLNICY!

Ubezpieczajcie się od gradu, gdyż
JEST STWIERDZONYM
ŻE NIE MA OKOLIC BEZGRADOWYCH
Ubezpieczajcie się **w czysto-polskim** Towarzystwie

„VESTA"

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu

„Vesta", jedyna w Polsce, prowadzi system repartycyjny, w którym składka jest przeciętnie tańszą od innych, co wykaże dowodami każdy pośrednik, a oprócz tego ubezpiecza systemem bez dopłaty i z franszysą redukcyjną.

„Vesta" jest największym Towarzystwem ubezpieczeń gradowych w Polsce, posiada wielkie fundusze gwarancyjne, daje tym samym bezwzględną pewność i płaci wcześnie odszkodowania oraz nie pracuje na zysk, a dla członków.

W Radzie Nadzorczej „Vesty" zasiadują prawie sami rolnicy, którzy pilnują interesów rolnictwa.

„Vesta" obniżyła składki gradowe o 20%. Poza tym „Vesta" udziela poza rabatami ustalonymi w warunkach, jeszcze dalszych upustów 20%-owych.

„Vesta" wypłaciła odszkodowania w roku 1936 **do dnia 15. 8. 1936.**

Wnioski na ubezpieczenie gradowe przyjmują
Oddział **w Poznaniu**, ul. Br. Pierackiego 19, tel. 15-26
Oddział **w Bydgoszczy**, ul. Dworcowa 67, tel. 16-31
Oddział **w Grudziądzu**, Plac 23 Stycznia 20, tel. 20-83
2493 Reprezentacja **w Toruniu**, ul. Mickiewicza 7, tel. 19-26

Kantówkę - Belki	**Drzewo liściaste**	**Papę**	**Gudron**	**Żelazo**	**Płytki posadzkowe terrakotowe**
Szalówkę	**Dyszle - Szprychy**	**Smołę**	**Cegłę**	**Gwoździe**	**Płytki glazurowane**
Deski podłogowe	**Dyktę**	**Lepnik**	**Cement**	**Blachę**	**Kafle we wszystkich kolorach**
Listwy profilowe	**Fornier**	**Karbolineum**	**Wapno**	**Armatury do pieców**	**Węgiel**
Drzewo stolarskie	**Stolarkę budowlaną**	**Asfalt**	**Gips**	**Parkiet**	**Koks** 2403

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Spółka z ogr. odpow.

Centrala: GDYNIA, ulica Gdańska 15, Telefon 26-30 i 27-31
Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ulica Gdańska 140, Telefon 33-06 i 33-61

TARTAKI i STOLARNIE: **Gdynia**, ul. Gdańska 15, tel. 26-30 i 27-31. **Starogard**, ul. Kościuszki 52, tel. 21. **Rytel**, pow. Chojnice, tel. 3. **Klonowo**, k. Lidzbarka, tel. 34. **Wierzchucin**, p. Świec pow. Tuchola tel. 2.

ODDZIAŁY: **Orłowo-Morskie**, ul. Limbowa 33, tel. 9119. **Tczew**, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04. **Grudziądz**, ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13 **Toruń**, Grudziądzka 45/47. tel. 15-06. **Chojnice**, Warszawska 11

Specjalną uwagę zwracamy na nowo otwarty oddział w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. B-cia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurt. i detal. składem materiałów budowl.

Jedyna na wybrzeżu
Wytwórnia Radiotechniczna „POL-RA" GDYNIA
ul. Mściwoja 10 - Tel. 30-22

Aparaty radiowe od jedno-obwodowych do wieloobwodowych, superheterodyny na bardzo dogodnych warunkach spłaty, zastosowanych do możliwości płatniczych nabywcy.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE 100 za 100

Hotelom i pensjonatom wypożyczamy na miesiące letnie aparaty sieciowe i bateryjne

Własne patentowane **filtry** sieciowe przeciwzakłóceniowe idealnie eliminujące szmery.

Sprzęt radiotechniczny — Lampy radiowe — Żarówki.
Fachowa obsługa. 2672

Angielskiego
wyuczam w 60 lekcjach, perfekt własną metodą. Oferty „Gazeta Morska Il." pod „Anglik-555".

2 garaże
osobowe do wydzierżawienia. Wiadomość: Gdynia, Leśna 9, III. piętro lewo. 2979Mk

Runo
zapozna:
Kulturalna
przystojna wdowa właśc. majątku ziemskiego, objekt pierwszorzędny, wyjdzie za wykształconego na poważnym stanowisku socjalnym lub z realnością w Gdyni w wieku 42—55 lat.
Panna
lat 24, właśc. sklepu bławatnego wart. 70.000 wyjdzie za fachowca,
Panna
lat 20, właśc. sklepu galanteryjnego wyjdzie za urzędnika.
Panna
lat 36, właśc. sklepu kolonialnego wyjdzie za inteligentnego kupca. 123
Panna
lat 34, gotówka 7.000, wyjdzie za urzędnika. Zapoznanie ułatwi **RUNO, GDYNIA** Świętojańska 77.

Zakład Stolarski
W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo na dogodnych warunkach, meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

Poważna firma **urządzeń chłodniczych** światowej marki **poszukuje** dobrze wprowadzonego

przedstawiciela - fachowca
na Gdynię i Pomorze. 3029

Oferty sub. **„Chłodnictwo" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.**

Materiały na wiosnę i lato
dla Pań i Panów *w olbrzymim wyborze*
na kostiumy, ubrania i płaszcze

Gustaw Molenda i Syn

Fabryka Sukna w Bielsku - Śl.
Składy detalicznej sprzedaży
Gdynia
ul. Św. Jańska 18. — Tel. 12-84
Toruń *ul. Szeroka 19.*
Bydgoszcz *ul. Gdańska 11.*
Grudziądz *ul. Mickiewicza 7.*
Gdańsk *Kohlenmarkt 12.*
3238

„RUNO" Gdynia, Świętojańska 77
kojarzy małżeństwa,
poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemiańskich, kupieckich, przemysłowych. 15-letnia praktyka rękojmią solidności. 855

GDYNIA

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Do sprzedania
40 mtr³ wapna zalasowanego 1930 r. Wiadomość tel. 15-45. Gdynia. 2985Mk

Pracownia trykotaży
wykonuje na zamówienia pierwszorzędnej jakości i po cenach przystępnych swetry, pulowery męskie, damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres trykotarstwa maszynowego i ręcznego, poza tym nadrabianie stopek i podnaszanie oczek. Poleca się Szan. P. T. Klientom
Pracownia trykotaży
2572 **Brancewicz**
w Gdyni, Świętojańska 132.

Restauracja
w Gdyni dobrze prosperująca, powód, nagły wyjazd za 1.500 zł. oraz 200 innych objektów. Westfalewski, Gdynia, Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. 2986

Zgubioną
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. unieważniam. Abram Aronfeld. 3083Mk

Maturzystka
lat 20, majętna, pozna pana na wyższym stanowisku państw. Zgł. pod 20 000 do „Gazety Morskiej Ilustr." 3034

Do wynajęcia
od zaraz szatnia w kabarecie. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustrowana" Gdynia pod „Okazja" 3086M

Motocykl
500 ccm. nowoczesny na kardan, w pierwszorzędnym stanie sprzeda, Kierownik szkoły — Wielki Kack 3084

Przedstawiciel
dobrze zaprowadzony w sklepach kolonialnych, aptekach i drogeriach do objęcia poważnego zastępstwa na Gdynię i okolicę poszukiwany. Wymagana kaucja, lub gwarancja na skład komisowy i delkredere. Adres wskaże Gazeta Morsku Ilustrowana — Gdynia 3082

Kupimy
ca 1000 ctr. ziemniaków sadzonek na lżejszą glebę. Oferty kierować T. B. O. Towarzystwo Budowy Osiedli, Sp. Akc. Gdynia, ul. Bema 5.

Piekarnia
na przedmieściu Gdyni do sprzedania. Warunki dogodne. Oferty składać: „Gazeta Morska Ilustr." pod „Piekarnia". Gdynia. 3081

PODANIA O PRZYDZIAŁ DEWIZ Z POLSKICH ZAPASÓW DEWIZOWYCH.

Podania o przydział dewiz na miesiąc maj br. składać można bieżąco, stosownie do zapotrzebowania, w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego, a to na przewidzianych do tego celu formularzach.

Niniejsze obowiązuje również na przeciąg następnych miesięcy.

Gdańsk, dnia 29 kwietnia 1937 r. (3074

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Zlecenie Nr. 252/IX. (3076

Urząd Skarbowy w Toruniu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4. V. 1937 o godzinie 12-ej w firmie „Standard" przy ulicy Grudziądzkiej 124 odbędzie się

licytacyjna sprzedaż:

1 maszyny do liczenia, 2 maszyn do pisania i 60 beczek oleju.

O ile licytacja powyższa nie dojdzie do skutku, odbędzie się w dniu 14. V. 37 o tej samej godzinie powtórna licytacja, gdzie przedmioty te sprzedane być mogą niżej ceny oszacowania.

Urząd Skarbowy w Toruniu

GRUDZIĄDZ

Jasnowidz

Władzio znany z trafnych przepowiedni. Przyjmuje od 50 gr. Grudziądz, 3-go Maja 7-9 m. 4 front II piętro.

Z powodu likwidacji całkowita

wyprzedaż.

Ceny zniżone. Grudziądz, Rynek 7, Szałecki. 3065

Dobrej

fryzjerki i damskiego fryzjera na stałe poszukuję. Grudziądz, Salon „Rokoko" Sienkiewicza 4. 3005Gk

Skład

mączno-kolonialny i nasion, 12 lat istniejący, sprzedam zaraz. Grudziądz, Wybickiego 44, Jan Karczyński. 3003

Pensjonat

„Castellamare" Osłanino poczta, stacja Zelistrzewo, nowocześnie urządzony: elektryczność, kanalizacja, wodociągi, pościel, bielizna pościelowa, łazienki, holl, bridż-salon, taras, leżaki, siatkówka. Kuchnia warszawska. Ceny umiarkowane. Komunikacja do stacji zapewniona. Plaża, las, boisko. Piękne spacery. Zgłoszenia wcześniejsze do 8 czerwca pod adresem Kasprzycka, Grudziądz, Hallera 24. Późniejsze na miejscu. 3056

Ogródek

działkowy przy parku na sprzedaż. Wiadomość: Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 2, m. 5. 3058

BYDGOSZCZ

Filateliści

zbieracze całego świata czytają największe pismo filatelistyczne w Polsce — najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy. „Filatelia-Kurier" administracja, Koronowo, skrytka 15. Żądajcie bezpłatnie prospektów — poszukujemy współpracowników. 3098 Bk.

Blok fabryczny

z pobocznymi ubikacjami, biuro itp. z osobno stojącym 5 pokoj. budynkiem mieszkalnym, blisko dworca, sprzeda właściciel, Bydgoszcz, Ślusarska 2. 3095

Najtańszy

magazyn broni, amunicji, zegarków i biżuterii Hanelt, Bydgoszcz, Dworcowa 16. Reperacje, konserwacja. 3096 Bk.

TCZEW

Kartofle

na sprzedaż, jadalne od 4-5 zł. cetnar. St. Mańkowski, Tczew, Skarszewska 24. 3071 Tk.

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i w święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 2853

Serdeczne

podziękowanie Grafologini-Chiromantce, Tczew, Szopena 34 parter lewo za trafne przepowiednie składa Jan Läutner. Katowice, Marsz, Piłsudskiego 53. 3069 Tk.

1 mały

ręczny wózek tanio na sprzedaż. Czerwiński, Tczew, Sambora 13. 3070

TORUŃ

Książeczki

do nabożeństwa, różańce, bieliznę, pończoszki, materiały na sukienki do I. Komunii św, poleca Czesław Deutsch, Toruń, ul. Katarzyny 12 — ul. Kościuszki 9. Kredyt na asygnaty. 3105

Restauracja

i Probiernia, ul. Warszawska 6. Właśc, Franciszek Samulski. Handel wódek i win. Śniadania — obiady — kolacje. 3099 Ck.

GDAŃSK

Młody dobermann

czystej rasy na sprzedaż.

Hinz, Sopoty

Schäferstrasse 27. 2944

Strugarka, piła tarczowa, maszyna spundowa,

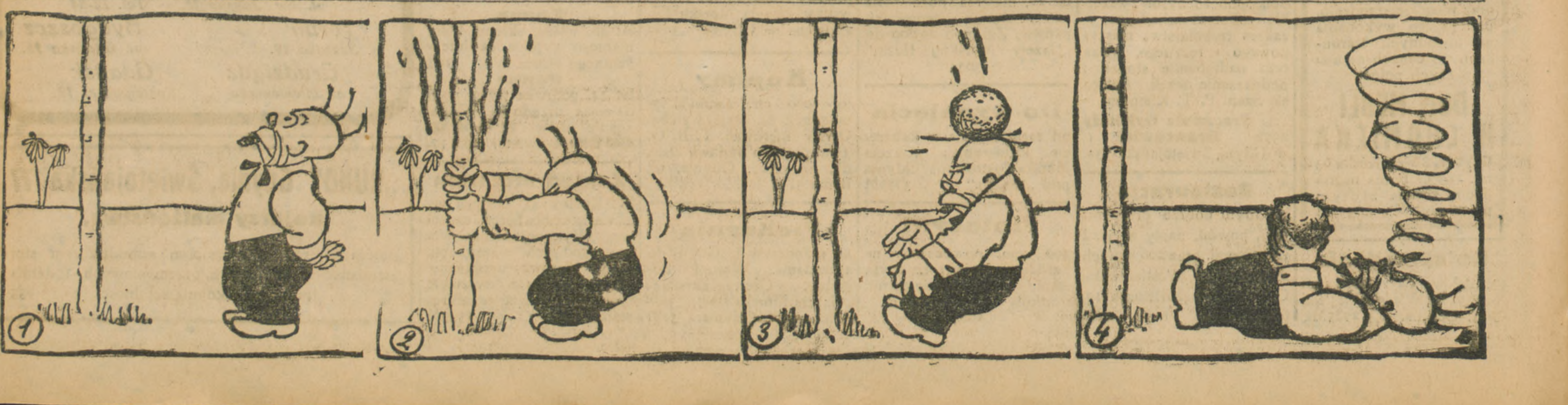
motor 15 KM i różne instalacje tanio do sprzedania

Gdańsk, telefon 26792.

3035

Wisła-

Pensjonat dobrze zaprowadzony, 16 pokoi, okazyjnie sprzedam, dogodne warunki spłaty. Bliższych wiadomości udziela Wisła, Pensjonat Opatrzność. E. Dobrzewicz, Gdańsk. 3075



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . .	2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost .	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.